

Trzynasta emerytura wejdzie na stałe

Prezydent Andrzej Duda podpisał we wtorek ustawę w sprawie trzynastych emerytur i rent.
– Dodatkowe świadczenie będzie rozwiązaniem stałym, w tym roku otrzyma je 9,8 mln osób
– zapewniła minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg. Także wczoraj rząd poparł projekt wypłaty czternastej emerytury dla najbiedniejszych seniorów.

s.9



Środa
26/02/2020

#47 (2567)
NAKLAD 50 450
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena 2,50 zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

JUŻ W KIOSKACH NOWA „GAZETA POLSKA”.
W środku naklejka „Precz z bezprawiem sądów”!

Żakowskiemu się skojarzyło, a Sakiewicz ma płacić

WOKANDA \ Podczas wczorajszej rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie Jacek Żakowski potwierdził, że był i jest przeciwnikiem lustracji dziennikarzy. Twierdził też, że wciąż czuje się dotknięty artykułem w „Codziennej” „Dziennikarze do lustracji”, który zinterpretował jako przypisywanie mu agenturalności. Nie potrafił jednak sformułować, na czym polegała wyrządzona mu krzywda.

s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

s.5

Biznes na koronawirusie?

500 zł – tyle kosztowało badanie na obecność koronawirusa w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie, nadzorowanym przez marszałka Adama Struzika (PSL). Minister zdrowia niezwłocznie zapewnił, że każdy, kto wymaga przeprowadzenia badania, ma je zapewnione bezpłatnie.

KULTURA

s.13

Nowa ekspozycja na Zamku Królewskim

W poniedziałek w Zamku Królewskim w Warszawie, po raz pierwszy od momentu jego odbudowy, zaprezentowano kolekcję militariów. Otwarcie nowej stałej ekspozycji w warszawskiej rezydencji królów stało się możliwe dzięki mecenatowi KGHM Polska Miedź.

GOSPODARKA

s.8

Koronawirus zgasił optymizm gospodarczy

Bank PKO BP obniżył prognozę wzrostu polskiego PKB w br. z 3,7 do 3,5 proc. Rewizja wynika głównie z niepewności co do wpływu koronawirusa na światową gospodarkę. Polska nie powinna jednak w znaczący sposób odczuć skutków pogorszenia globalnej koniunktury.

ŚWIAT

s.7

Francja udzieli azylu chrześcijance

Prezydent Francji Emmanuel Macron zgodził się na azyl polityczny dla obywatelki Pakistanu Asii Bibi i jej rodziny. Chrześcijanka kilka lat spędziła w celi śmierci w pakistańskim więzieniu, oczekując na wykonanie wyroku za rzekome bluźnierstwo wobec islamu.



MUCHA \ Dobrze, że przypomniano głosowania Kidawy-Błońskiej, kiedy sprzeciwiała się przekazaniu na onkologię sum znacznie mniejszych niż omawiane obecnie 2 mld zł. Niech hipokryci z PO nie myślą, że „myśmy wszystko zapomnieli”.

s.2



GALAROWICZ \ W Białymstoku Donald Tusk straszyl wizją Polski niczym z sennego kosmaru oraz tchórzliwym prezydentem. Zwłaszcza to ostatnie brzmi osobliwie w ustach polityka, którego styl rządzenia można określić jako strategię uników.

s.2



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



George Friedman
(ur. 1949) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

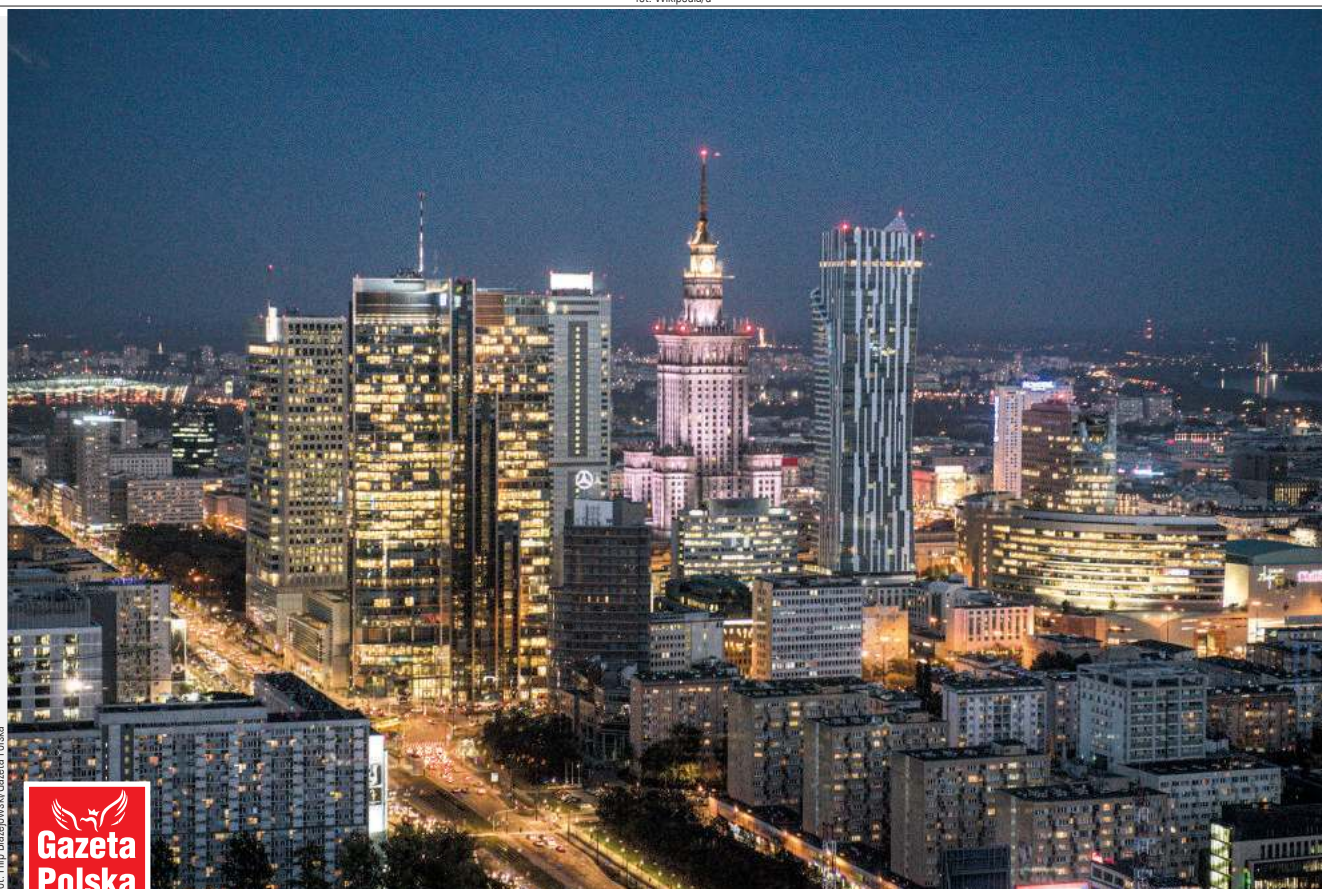
Wielka strategia nie zawsze dotyczy wojny. Dotyczy wszystkich procesów, które tworzą narodową potęgę.

2

ŚRODA 26 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	26.02	Opady i rozpozodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Bogumił, Dionizy, Faustynian, Gerlinda, Klaudiusz, Lutomir, Mira, Mirosław, Mirosława, Nestor, Nikolina, Otokar, Porfirusz, Porfir
06:30	17:07	

Gdańsk	Lublin
5°C	7°C
1°C	1°C
Katowice	Kraków
7°C	7°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
5°C	6°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
7°C	5°C
2°C	1°C

Czwartek	27.02	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Achacjusz, Achacy, Aleksander, Anastazja, Anna, Anisencja, Anisencjusz, Anisenty, Baldomer, Baldomera, Bazyli, Gabriel, Hanna, Honoryna, Julian, Nestor, Orfeusz, Prokop, Wiktor
06:28	17:09	

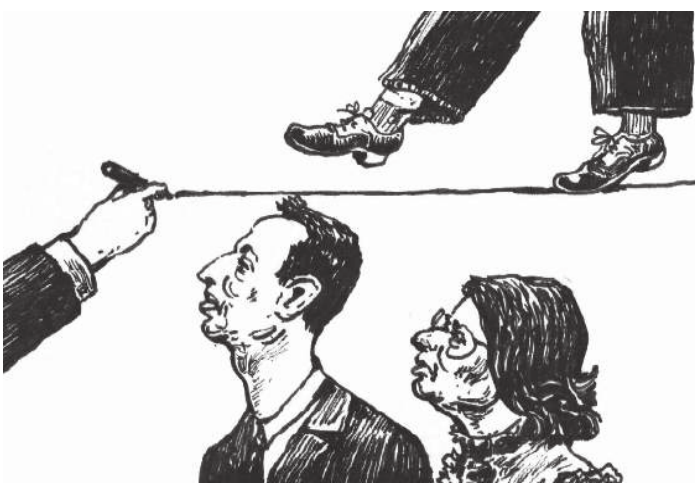
Gdańsk	Lublin
2°C	3°C
0°C	1°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
1°C	1°C
Łódź	Poznań
2°C	4°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
3°C	6°C
1°C	1°C

LESZEK GALAROWICZ

Tuska pocałunek śmierci?

Na pomoc Małgorzacie Kidawie-Błońskiej, która może mieć kłopot z wejściem do II tury w wyborach prezydenckich, postanowił ruszyć Donald Tusk. W Białymstoku straszyl i roztaczał wizję niczym z sennego kosmaru, w której opisał Polskę jako kraj zdegenerowanej i pełnej agresji władzy, z „odorem przestępstwa, gangu i mafii” unoszącym się nad instytucjami państwowymi i tchórzliwym prezydentem. Zwłaszcza to ostatnie brzmi osobiście w ustach polityka, którego styl rządzenia można określić jako strategię uników – tak, aby się nie narażać, nie podejmować trudnych i niepopularnych decyzji. Co innego Andrzej Duda, który nieraz pokazał, że jest politykiem samodzielnym, potrafi podjąć niepopularną dla swojej formacji decyzję, ale udowodnił też, że nie zatańczy tak, jak zagra mu opozycja.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Tęczowe rozwalanie Europy

Lobby LGBT przystąpiło do ataku na polskie samorządy, które podjęły uchwały przeciw ich ideologii. Sprawa przekroczyła już granice kraju. Elementem nacisku jest tu zawieszanie partnerskich umów o współpracy miast. Najpierw taką umowę z Tuchowem zawiesiła gmina Saint-Jean-de-Braye. Potem to samo wobec Kraśnika zrobili radni Nogent-sur-Oise. Środowiska LGBT donoszą już na kolejne samorządy polskie, a podobne kroki są tylko kwestią czasu. Tym bardziej że we Francji trwa kampania wyborcza do samorządów, a departamentalne organizacje LGBT uważnie obserwują jej przebieg. Niedługo utrzymanie kontaktów z normalnymi miastami w Polsce będzie przejawem... homofobii. Upolitycznienie partnerskiej współpracy pomiędzy miastami to zupełnie nowa jakość. Do tej pory chodziło o element oddolnej współpracy na szczeblach lokalnych, pomagającej budować w Europie mosty. Teraz okazuje się, że ta współpraca musi mieć charakter ideologiczny, i to na modłę środowisk LGBT. Samorząd Nogent wyraża np. „nadzieję, że wznowione zostaną wymiany w oparciu o humanistyczne podstawy odpowiadające wartościom”. Problem w tym, że są to... antywartości.



Marcin Wolski

PKB

Że rządzi polski rząd fatalnie, krytycy sztydzą nieustannie. A my mijamy Portugalię, gonimy Włochy i Hiszpanię! Grecja wciąż dalej pleców naszych, topi się w długach i frustracji, choć tu podobno syf i faszyzm, a tam kolebka demokracji! Klaszczą agencje ratingowe, a jeszcze lepiej będzie jutro, takie wyniki są na głowę produktu krajowego brutto. I będę ciągle, bom nie cynik, z twardym uporem to powtarzać, że to na każdą głowę wynik. Jednak z PiS-u, jak kodziarza.

Wojciech
MuchaJacek
Liziniewicz5 x nie
Kidawy-Błońskiej

Kwestia wykorzystywania onkologii w prezydenckiej kampanii wyborczej to rzecz dość obrzydliwa. Praktycznie nie ma Polaka, który nie miałby w swojej rodzinie czy wśród przyjaciół i znajomych kogoś doświadczonego przez nowotwór. Najczęściej są to smutne, dramatyczne historie, bo jeśli nawet rak nie zabija, to walka z nim jest drogą przez mękę dla chorego i jego otoczenia. Nie przeszkadza to jednak totalnym wciągać na sztafety tej trudnej sprawy i szermować populistycznymi postulatami. Dzieje się tak, mimo że rząd Zjednoczonej Prawicy w porównaniu ze swoimi poprzednikami radykalnie podniósł nakłady na leczenie chorób onkologicznych. To tym bardziej żenujące, że jak ustalili dziennikarze Tvp.info, w latach 2012–2014, gdy w Polsce rządziła Platforma Obywatelska, Małgorzata Kidawa-Błońska wielokrotnie sprzeciwiała się przekazaniu na onkologię sum po wielokroć mniejszych niż omawiane obecnie 2 mld zł. Robiła to wraz z całym swoim ugrupowaniem i rządem, wówczas nie troszcząc się z taką mocą o potrzebujących. Bardzo dobrze, że głosowania sprzed lat zostały przypomniane. Niech hipokryci z Platformy nie myślą, że wszystko zapomnieliśmy.

Rzecz nazwana
po imieniu

Sprawa praworządności w Polsce jest silnie upolityczniona i UE nie stroni od używania tej kwestii do osiągnięcia swoich celów – powiedziała Georgette Mosbacher. Ambasador USA powiedziała wprost to, co wszyscy doskonale w Polsce wiedzą. Ta cała gadanina prawników i elitek ma sens tylko o tyle, o ile umieści się ją w kontekście przywilejów, jakimi te grupy społeczne przez lata się cieszą. W spin o końcu demokracji w sposób oczywisty nie wierzą również politycy opozycji. Zresztą w ostatnich miesiącach straszenie totalitaryzmem zastąpiły żarciki o „republice banasiowej” i „Gangu Olsena, który rządzi Polską”. Trochę mi tęskno do czasów, gdy żarcik Jarosława Kaczyńskiego był „groźnym stygmatyzowaniem”, a naklejka „GP” – „nazizmem”. Teraz jednak widzimy, ile zakłamania było w tej całej retoryce. Rządy PiS tym różnią się od rządów PO, że są skierowane do szerszych mas społeczeństwa, a nie do wąskich elit, którym napelnia się kieszenie. Cała paplanina o przejęciu i niszczeniu tej czy innej instytucji jest tylko bezsensownym gadaniem. No, chyba że PiS ukrywa gdzieś 10 tys. sędziów, których wstawi w miejsce tych, którzy obecnie orzekają. Byłbym wdzięczny za wskazanie adresu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



AFERA \ Podejrzany o przestępstwo funkcjonariusz SOP został zawieszony w czynnościach służbowych i wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne – poinformował rzecznik SOP ppłk. Bogusław Piórkowski. – Jeśli potwierdzą się zarzuty, zostanie wydany z SOP – zapowiedział.

Podczas wczorajszej rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie Jacek Żakowski potwierdził, że był i jest przeciwnikiem lustracji dziennikarzy, i krytycznie wypowiadał się w kwestii przeświadczenia tego środowiska. Twierdził też, że wciąż czuje się dotknięty artykułem w „Codzienniej” „Dziennikarze do lustracji”, który zinteretował jako przypisywanie mu agenturalności. – Absurd! – mówił wczoraj przed sądem Tomasz Sakiewicz. We wczorajszej rozprawie redaktora naczelnego wsparło kilkudziesięciu sympatyków „Gazety Polskiej”.

Jacek Liziniewicz

W 2017 r. Rada Mediów Narodowych wystosowała apel do szefów mediów publicznych o niepodjęcie współpracy z funkcjonariuszami służb PRL. Stało się to przyczynkiem do artykułu w „Gazecie Polskiej Codziennie” przypominającym o problemie lustracji dziennikarzy.

Wraca sprawa lustracji środowiska dziennikarskiego

W 2007 r. uchwalono prawo zakładające, że oprócz prezydenta, parlamentarzystów, osób pełniących kierownicze stanowiska państwowe, sędziów, prokuratorów i adwokatów, a także szefów mediów publicznych weryfikacji powinni podlegać wszyscy naukowcy i dziennikarze. Przepis ten zakwestionował jednak Trybunał Konstytucyjny.

Wtedy jednym z krytyków prawa lustracyjnego byli Jacek Żakowski i Tomasz Lis, którzy w 2017 r. znaleźli się na okładce „Codzienniej”.

– Oczywiście, należę do przeciwników lustracji. I sądzę, że dlatego właśnie umieściliście mnie państwo na okładce – powiedział wczoraj w sądzie Jacek Żakowski, który podkreślał jednak, że fakt, iż znalazł się na okładce, jest manipulacją.

Żakowski i Lis twierdzą w pozwie, że słowo „lustracja” kojarzy się z agentami i w zderzeniu ze zdjęciem użytym wówczas na okładce sugeruje agenturalność dziennikarzy. Tymczasem w samym tekście nie ma słowa sugerującego, że Tomasz Lis i Jacek Żakowski byli współpracow-

WOKANDA \ Absurdalny proces przeciw redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej Codziennie”

Żakowskiemu się skojarzyło, a Sakiewicz ma płacić



W czasie rozprawy głos zabrał red. Tomasz Sakiewicz, choć nie w charakterze świadka | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nikami służb komunistycznych.

Redakcja wybrała dwóch dziennikarzy, przeciwników lustracji, jako reprezentantów środowiska dziennikarskiego, które zdaniem środowiska „Gazety Polskiej” powinno się poddać lustracji w całości. – Nie ma co ukrywać, panowie są znanymi dziennikarzami i brali udział w dyskusji na ten temat – przekonywał przed sądem mec. Sławomir Sawicki, pełnomocnik redaktora naczelnego.

Spokojny żywot dziennikarza

Sam Żakowski próbował przed sądem bagatelizować własną rozpoznawalność. Rozprawa skupiała się na kwestii skojarzeń.

– Mam totalne poczucie absurdu. Jesteśmy sądzeni za tekst, którego nie napisaliśmy, i za zdjęcie, którego nie było. Panowie Jacek Żakowski i Tomasz Lis wyinterpretowali sobie, że w tym tekście i zdjęciu jest coś zupełnie innego, niż tam daliśmy – powiedział po procesie Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Inna sprawa jest taka, że Jacek Żakowski miał problem ze stwierdzeniem, jaka krzywdą mu się stała po publikacji artykułu. Wspominał o anonimowych komentarzach pod artykułami m.in. na portalu Telewizji Republika.

W sądzie wywiązała się zabawna wymiana zdań z pełnomocnikiem redaktora naczelnego „Codzienniej” mec. Andrzejem Lwem-Mirskim.



Jacek Żakowski, jeden z powodów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Sympatycy „Gazety Polskiej” nie zawiedli | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

– Jakie konkretnie dobro zostało naruszone? – takie pytanie Jackowi Żakowskiemu zadał prawnik.

– Dobrze imię, szacunek, godność, spokój.

– I pan uważa, że jako dziennikarz, prezentujący takie, a nie inne poglądy, musi żyć spokojnie i że spokój powinien być zapewniony podczas tej pracy dziennikarskiej, tak?

– Nie – odpowiedział Żakowski.

To nie był jedyny raz, gdy dziennikarz sam sobie zaprzeczał. Z jednej strony przekonywał, że „Codzienna” umieściła jego zdjęcie

na okładce, bo chciała zaserwować, że jest współpracownikiem służb, a z drugiej – sam odpowiadał, że po prostu znalazł się tam, bo był przeciwnikiem lustracji.

Przy pryncypiach nie ma swoich i nie swoich

W czasie rozprawy głos zabrał red. Tomasz Sakiewicz. Sąd wprawdzie nie przesłuchał go w charakterze świadka, ale pozwolił się wypowiedzieć na koniec. Jak podkreślił redaktor naczelny „Codzienniej”, nie ma wątpliwości, że Jacek Żakowski nie poniósł żadnej szkody ani krzywdy, a wręcz arty-

kuł przysporzył mu promocji, bo w jego środowisku dominuje postawa antylustracyjna.

– Chyba że pan redaktor chciał się zatrudnić w „Gazecie Polskiej” [przed ową publikacją]? – zapytał Sakiewicz, na co Żakowski odpowiedział: „Czekam na propozycję”. – Jeżeli tak, to wtedy rzeczywiście szkoda jest duża, to wtedy bycie przeciwnikiem lustracji jest dużą szkodą. Jeżeli pan redaktor oświadczy, że chciał przed tą publikacją zatrudnić się w „Gazecie Polskiej”, to ja przeproszę pana redaktora i wydrukuję to na pierwszej stronie – mówił Tomasz Sakiewicz.

– Czy jeżeli ktoś pisze o PiS-ie, to musi pytać o zgodę na umieszczenie zdjęcia? No nie. Jarosław Kaczyński jest najbardziej znaną osobą w PiS-ie. Tak jak Borys Budka powinien być najbardziej znaną osobą w Platformie. I też nie powinien się obrazić, jeśli przy okazji pisania o PO zamieści się jego zdjęcie. To są rzeczy oczywiste. [...] Gdybym chciał napisać, że pan redaktor jest agentem SB albo że Tomasz Lis jest agentem SB – a przecież mnie znacie – tobym po prostu tak napisał. Robiłem to wielokrotnie wobec swoich i nie swoich. Wobec naukowców, dziennikarzy, biskupów i polityków. I nie było wyjątków – powiedział red. Sakiewicz na koniec.

Wyrok za dwa tygodnie

Wczoraj sąd zadecydował, że wyrok w sprawie zostanie ogłoszony 13 marca. Powodowie, Tomasz Lis i Jacek Żakowski, domagają się 120 tys. zł zadośćuczynienia wypłaconego na jedno ze stowarzyszeń i sześciokrotnych przeprosin w gazecie.

Zdaniem pełnomocników redaktora naczelnego skandaliczne jest to, że w trakcie procesu nie przesłuchano Tomasza Sakiewicza. – To duży błąd sądu – mówi mec. Andrzej Lew-Mirski.

Wczoraj w sądzie redaktora Sakiewicza wsparło kilkudziesięciu sympatyków „Gazety Polskiej”. Z uwagi na niewielką ilość miejsca część z nich nie mogła wejść do sali. Wszystkim, którzy poświęcili swój czas, serdecznie dziękujemy za aktywność i pomoc.



SKANDAL \ Sześć zachodniopomorskiej Platformy instruuje dziennikarzy?

Dziennikarze w służbie PO

Grupa Azoty otrzymała pytania od dziennikarza „Głosu Szczecińskiego”, pod którymi widnieje podpis... lidera zachodniopomorskiej Platformy Obywatelskiej, posła Arkadiusza Marchewki. Dotyczą one sporu płacowego w Grupie Azoty. Teraz poseł Marchewka tłumaczy, że jego podpis pod pytaniami znalazł się przypadkiem.

Tomasz Duklanowski

W ubiegłą środę dziennikarz „Głosu Szczecińskiego” wysłał pytania do rzecznika prasowego Grupy Azoty dotyczące żądań płacowych pracowników. Co zaskakujące, pod korespondencją oprócz nazwiska dziennikarza widnieje podpis posła PO Arkadiusza Marchewki.

– To wygląda tak, że mejl z pytaniami od „Głosu Szczecińskiego” został przygotowany tak, jakby dziennikarz usunął część korespondencji od posła PO, ale przeoczył samo nazwisko – mówi Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty. – Moim zdaniem to świadczy jednoznacznie, gdzie było źródło – dodał.

Sześć zachodniopomorskich struktur PO, poseł Arkadiusz

Marchewka, do podyktowania pytań dziennikarzowi się nie przyznaje.

– Dlaczego pana podpis się znalazł pod pytaniami dziennikarza? – zapytał dziennikarz Radia Szczecin.

– No, może dlatego, że też wysłał do mnie mejla z pytaniem, czy jako poseł znam tę sprawę – odpowiada Marchewka.

– Czyli dziennikarz, zamiast się zapytać Grupy Azoty, zapytał się najpierw pana o sytuację w Grupie Azoty? – padło kolejne pytanie.

– Nie wiem, jak postępował dziennikarz, ja dostałem pytanie w tej sprawie, czy jako poseł to znam – podsumował Marchewka.

Jarosław Jaz, dziennikarz gazety „Głos Szczeciński”, tłumaczy, że wcześniej kontaktował się z posłem, bo Arkadiusz Marchewka ma pisać interpelacje w sprawie Gru-



Posł Arkadiusz Marchewka do podyktowania pytań dziennikarzowi się nie przyznaje
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

py Azoty i stąd nazwisko posła w korespondencji z policją spółką.

Wojciech Wardacki, prezes Grupy Azoty, na sprawę patrzy w szerszym kontekście. – To nie jest pierwszy raz, kiedy posłowie PO występują przeciwko Grupie Azoty i wykorzystują do przekazywania nieprawdziwych informacji określonych dziennikarzy, m.in. „Gazety Wyborczej” czy innych mediów – wskazuje Wardacki. – Nigdy nie uzyskaliśmy wsparcia ze strony posłów PO, a ich działania szkodziły pozyskiwaniu finansowania dla naszych inwestycji i tworzyły zamieszanie – przyznaje prezes.

Wojciech Wardacki zaprzeczył też informacjom, że w Zakładach Chemicznych Police jest spór płacowy, o który pytał dziennikarz gazety, należącej do niemieckiej grupy medialnej.

Mosbacher o politycznych podstawach krytyki reformy sądów

MEDIA \ Ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher uważa, że w krytyce reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce chodzi głównie o politykę. – Osobiście uważam, że sprawa praworządności w Polsce jest silnie upolityczniona i Unia Europejska nie stroni od używania tej kwestii do osiągnięcia swoich celów – podkreśliła Mosbacher w wywiadzie dla „Super Expressu”.

O politycznym, a nie prawnym charakterze podejmowanych przez Brukselę działań wobec Polski mówił także w rozmowie z Dorotą Kanią na antenie Polskiego Radia 24 wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. – To próby nacisku na Polskę, która rośnie i rozwija się, a także broni tradycyjnych wartości. To nie jest w smak mainstreamowi UE i liberalnym elitom w Polsce – podkreślił Romanowski.

Również ambasador Mosbacher w wywiadzie dla „SE” zwróciła uwagę na szybki rozwój Polski, co pociąga za sobą zmianę jej dotychczasowej roli w układzie sił politycznych w Europie. – Jesteście znakomicie wykształconym społeczeństwem i doskonale radzi-

cie sobie w konkurencji z resztą Europy. Na Zachodzie niekoniecznie czują się z tym komfortowo – zauważyła.

– Polska jest dziś dużym graczem na arenie międzynarodowej. Wiem to od pierwszej chwili, kiedy przyjechałam do Warszawy. Stany Zjednoczone to wiedzą, ale wydaje mi się, że w stolicach Europy Zachodniej jeszcze tego nie rozumieją – stwierdziła Mosbacher.

Ambasador wypowiedziała się także na temat nierównego traktowania Polski i innych państw z Europy Środkowej przez kraje Zachodu. – Mam wrażenie, że Zachód nie pogodził się jeszcze z faktem, że Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej od daw-

na nie są już peryferiami Europy, którymi uczynił je komunizm – podkreśliła.

Z kolei wiceminister Romanowski zaznaczył, że urzędnicy unijni nie mają podstaw prawnych do ingerencji w reformę sądów w Polsce, ponieważ sądownictwo jest poza zakresem regulacji traktatów UE. Dodał, że problemy z upolitycznieniem sądów mają inne państwa UE. – Problemy mogą mieć Niemcy, Portugalia i inne kraje o bardzo upolitycznionym systemie nominacji sędziowskich – zaznaczył, dodając, że w niemieckim Sądzie Najwyższym sędziowie są wybierani bezpośrednio przez ciało o charakterze politycznym.

Paweł Tunia

Prawdziwa piątka Kidawy-Błońskiej

WYBORY \ Na wtorkowej konferencji prasowej w Warszawie Adam Bielan, rzecznik kampanii prezydenta Andrzeja Dudy, oraz wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski odpowiedzieli na słowa kandydatki KO Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, która domagała się przeznaczenia blisko 2 mld zł na wsparcie onkologii zamiast na rekompensatę dla mediów publicznych.

Podczas konferencji przedstawiony został krótki spot, który pokazywał, jak w ostatnich latach Kidawa-Błońska głosowała przeciw przyznaniu środków dla instytucji zajmujących się onkologią. – Mamy kolejne dowody na hipokryzję kandydatki PO na prezydenta. Pani Kidawa-Błońska apeluje o zwiększenie środków na onkologię w Polsce, tymczasem sama co najmniej pięć razy głosowała przeciwko takim programom – zapowiedział materiał Adam Bielan. – To prawdziwa hipokryzja, prawdziwa pani marszałek Kidawa-Błońska, nie ta, która mówi o 2 mld zł, tylko ta, która głosuje przeciwko poprawkom na onkologię w przyszłości – dodał Karczewski.

Podczas rządów PO-PSL Małgorzata Kidawa-Błońska pięciokrotnie głosowała prze-

ciwko przyznaniu środków, które miałyby pomóc pacjentom onkologii. Kandydatka PO była przeciwna przeznaczeniu 2 mln zł na szczepionki antyczeraniakowe, przekazaniu 7 mln zł na rozbudowę i modernizację Centrum Onkologii w Białymstoku, utworzeniu nowej rezerwy celowej w wysokości 35 mln zł na dokończenie rozbudowy i modernizację Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, oraz dwukrotnie skierowaniu 2 mln zł na pierwszy etap budowy Centrum Onkologii Południowego Mazowsza w Radomiu.

Politycy przypomnieli ponadto, że NFZ wyda w tym roku na walkę z rakiem 11 mld zł, a w ostatnim roku rządów PO-PSL było to 7,1 mld zł.

Adrian Siwek



WANDA BŁEŃSKA BĘDZIE BEATYFIKOWANA?

KOŚCIÓŁ \ Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych zgodziła się na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego polskiej lekarki i misjonarki Wandy Błęńskiej. Pismo w tej sprawie otrzymał metropolita poznański.

Wikipedia/d



Pixabay/d

WYPRALI 25 MLN ZŁ

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ 12 osób usłyszało zarzuty w sprawie wyprania 25 mln zł uzyskanych z nielegalnego sprowadzenia do Polski oleju napędowego – poinformowała we wtorek poznańska policja.

500 zł – tyle kosztowało badanie na obecność koronawirusa w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie, nadzorowanym przez marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika. Na tę sytuację szybko zareagował minister zdrowia Łukasz Szumowski, który zapewnił, że każdy, kto wymaga przeprowadzenia badania, ma je zapewnione bezpłatnie. Z kolei Michał Dworczyk, szef KPRM, poinformował, że od dzisiaj przeprowadzana będzie kampania informacyjna nt. koronawirusa.

Jan Przemyski

Od kilku tygodni jednym z najgorętszych tematów we wszystkich mediach jest niezbadany jeszcze koronawirus, którego ognisko wybuchło w chińskim mieście Wuhan. Do wczorajszego popołudnia zarażonych na świecie było ponad 81 tys. osób, a liczba zgonów wynosiła prawie 2800. Niebezpieczny wirus obecny jest już w kilkudziesięciu krajach, w Europie największe ognisko epidemiologiczne wybuchło we Włoszech. W Polsce nie ma jeszcze potwierdzonego przypadku koronawirusa, jednak dane z wczoraj mówią o 20 osobach przebywających na szpitalnej obserwacji, 14 objętych kwarantanną, a 681 pozostających w kontakcie z Państwową Inspekcją Sanitarną.

ZDROWIE \ Samowolka Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie

Biznes na koronawirusie?



W Polsce nie ma jeszcze potwierdzonego przypadku koronawirusa | fot. Dimitar Kyosemarliev/Reuters

Jednak nie tylko epidemia, lecz także postępowanie niektórych instytucji wywołuje w naszym kraju silne emocje. Wojewódzki Szpital Zakaźny w Warszawie ustalił cennik za badanie na obecność koronawirusa – kwota to 500 zł. Dokument sygnowany datą 5 lutego 2020 r. podpisany został przez dyrektora placówki Agnieszkę Kujawską-Misiąg. Takie postępowanie zostało skrytykowane przez użytkowników sieci. Do sprawy odniósł się minister zdrowia Łukasz Szumowski, który wezwał do resortu dyrekcję szpitala.

– Każdy obywatel i osoba przebywająca na terenie Polski, która wymaga badania, ma je wykonane za darmo. Nie zgadzam się na żadne komercyjne działania. Również dlatego, że wszystkie testy są dla osób, które naprawdę tego potrzebują, a nie tych, które chciałyby bez wskazań zrobić badania – mówił szef resortu zdrowia na specjalnej konferencji prasowej. Do tej pory nie ma przypadku koronawirusa w Polsce, ale na pewno w związku z sytuacją w Europie prędzej czy później się pojawi – mówił szef resortu zdrowia. Dodał, że Polska się

na to przygotowała. – 79 oddziałów zakaźnych funkcjonuje w trybie podwyższonej gotowości już od jakiegoś czasu – podkreślił Szumowski. Wskazał również, że szpitale otrzymają informacje, w jakim trybie uzupełnić zapasy środków ochrony osobistej.

Na konferencji obecny był również szef KPRM Michał Dworczyk. – Jutro zaczniemy szeroko zakrojoną akcję informacyjną na temat koronawirusa, zagrożeń, a przede wszystkim postępowania dla tych wszystkich osób, które podejrzewają, że mogły mieć kon-

takt z osobami zarażonymi – zapowiedział wczoraj szef KPRM. Dodał, że są „nieodpowiedzialni politycy, którzy próbują przestraszyć Polaków”, podczas gdy „szalenie ważna jest właśnie rzetelna informacja”.

O komentarz poprosiliśmy przewodniczącego sejmowej komisji zdrowia Tomasza Latoś. – Bardzo dużo emocji jest wokół tematu, do którego trzeba podejść ze spokojem. Zwróćmy uwagę na to, że efekty leczenia tej infekcji na świecie są coraz lepsze. Te infekcje nie przebiegają już tak gwałtownie jak na początku w Chinach – powiedział nam Latoś. Dodał, że powinniśmy mieć zaufanie do polskich służb. Przewodniczący komisji zdrowia odniósł się również do samowolki Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie ws. cennika za badanie na obecność koronawirusa. – Nie rozumiem, na jakiej podstawie to wprowadzono, skoro publiczna służba zdrowia w Polsce jest bezpłatna. W publicznych szpitalach nie ma mowy o ustalaniu cenników za poszczególne zabiegi – powiedział nam Latoś.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku koronawirusem zaleciło, aby przed decyzją o wyjeździe za granicę upewnić się, że planowane miejsce pobytu jest bezpieczne. Można to zrobić, zapoznając się m.in. z komunikatami MSZ i GIS.

Atak na zwolennika prezydenta Dudy

PRZEMOC \ Mimo zapewnień Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i innych polityków opozycji, że łączą Polaków, przeciwnik obecnego rządu pobił mężczyznę zbierającego podpisy pod kandydaturą prezydenta Andrzeja Dudy. – Pani Kidawa-Błońska otacza się ludźmi, którzy posługują się hejtem – komentuje dla „Codziennej” senator PiS Jan Maria Jackowski.

Do zdarzenia doszło w sobotę w Miastku (woj. pomorskie) w godzinach wieczornych. Mężczyzna, który zbierał podpisy pod kandydaturą Andrzeja Dudy, został pobity przez zwolennika opozycyjnej partii. Wolontariusza uderzono w brzuch i zabrano mu teczkę z listami poparcia. O napaści poinformowała na Twitterze polityk PiS Anna Gańska-Lipińska.

„W Miastku pobito wolontariusza, który zbierał podpisy osób popierających kandydaturę prezydenta” – napisała Gańska-Lipińska.

Zamieściła też oświadczenie w tej sprawie lokalnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości z Miastka.

– Jeden z członków komitetu Prawa i Sprawiedliwości w Miastku, pan Mariusz Tandecki, został uderzony w brzuch. Wyrwano mu teczkę zawierającą podpisy poparcia kandydata – podali aktywiści partii rządzącej i zaapelowali o zaprzestanie wszelkiej agresji politycznej.

– Za szefową sztabu Andrzeja Dudy, panią mecenas Jolantę Turczynowicz-Kieryłło, apelujemy i pro-

simy o zaprzestanie jakichkolwiek aktów przemocy. Nie ma zgody na hejt, który przeradza się w przemoc – oświadczyli członkowie komitetu PiS z Miastka.

O wzajemny szacunek w batalii o fotel prezydenta apelował już na inauguracji swojej kampanii wyborczej Andrzej Duda. Małgorzata Kidawa-Błońska także promowała się jako kandydatka, która „łączy Polaków”. Mimo to, jak wskazała w Łowiczu Turczynowicz-Kieryłło, „Kidawa-Błońska niestety promuje hejt”. Ten z kolei, co pokazało

zdarzenie w Miastku, prowadzi do przemocy fizycznej.

– Mamy do czynienia z ogromną agresją i przemocą słowną także wśród polityków i to może kształtować negatywne postawy społeczne, tym samym wpływać na wydarzenia takie jak to w Miastku. U pani Kidawy-Błońskiej widoczny jest rozjazd między tym, co deklaruje, a faktami: z jednej strony odcina się od hejtu, z drugiej spotyka się z osobami, które zakłócały wydarzenia państwowe w Pucku, a w Brukseli w jej szta-

bie pracuje osoba kojarzona z działalnością hejterską – powiedział „Codziennej” senator PiS Jan Maria Jackowski.

.....
Maria Kobylińska

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne
pobyty lecznicze.
Zadzwoń i zapytaj
tel. 41 378 19 48,
www.sanato.com.pl



fot. Thilo Schmueller/Reuters

PONAD 50 RANNYCH UCZESTNIKÓW KARNAWAŁU

BERLIN \ Policja landowa Hesji poinformowała wczoraj, że 52 osoby zostały ranne po tym, jak w poniedziałek samochód wjechał w pochód karnawałowy w miasteczku Volkmarsen w środkowych Niemczech. Wciąż nie wiadomo, jakie były dokładne motywy działania kierowcy.

EUROPA-AZJA \ Nowe ogniska choroby i coraz więcej ofiar śmiertelnych

Dwa bieguny koronawirusa

Równolegle do sytuacji w Europie, głównie we Włoszech, gdzie każdego dnia diagnozuje się kilkadziesiąt nowych przypadków koronawirusa, zaostrza się sytuacja w Azji. Nie tylko w Chinach, lecz także w Japonii i Iranie potwierdzono wczoraj kolejne ofiary śmiertelne wirusa 2019-nCoV. Ogółem śmierć poniosło już ponad 2700 osób.

Konrad Wysocki

Na celowniku włoskich służb sanitarnych znalazł się szpital w miejscowości Codogno w Lombardii. Jak informują media, to właśnie z tamtejszego pogotowia rozszerzył się koronawirus, wywołując liczne zachorowania i paraliż całego regionu. Codogno wpisano na tzw. listę czerwonych stref. Tym samym miasto jest odcięte od świata. W nielicznych otwartych sklepach w oczy bije obraz pustych półek. Podobnie jest w aptekach, gdzie wykupiono wszystkie maseczki oraz preparaty antybakteryjne – i to mimo że w ostatnich dniach ich cena wzrosła kilkakrotnie. Ogółem we Włoszech zarażonych koronawirusem jest blisko 300 osób. Potwierdzono także siedem



Ponad miliard dolarów mają pochłonąć prace nad szczepionką zwalczającą wirusa 2019-nCoV | fot. Mike Segar/Reuters

przypadków śmiertelnych. Do połowy marca w kraju zawieszono wszystkie wycieczki szkolne. Ponadto wiele firm z rejonów najbardziej narażonych na epi-

demię poleciło swoim pracownikom, by w miarę możliwości wykonywali swoje obowiązki zdalnie. Odwołano także wiele imprez plenerowych.

Sytuacja pogarsza się także w Azji. Najgorzej jest w Chinach, gdzie tylko wczoraj zgłoszono kilkaset nowych przypadków koronawirusa. Podano również, że zmar-

ło kolejnych 80 osób, przez co ogólna liczba zgonów wzrosła w tym kraju do ponad 2660. Z kolei w Iranie potwierdzono śmierć 15 osób, jednak tamtejsze media informują nieoficjalnie, że zgonów wywołanych wirusem 2019-nCoV jest co najmniej 50. W Jokohamie w Japonii zmarła wczoraj czwarta z osób przebywających na pokładzie statku „Diamond Princess”, który od 4 lutego poddawany jest kwarantannie.

Koronawirusa wykryto w 39 krajach. Wczoraj pierwsze przypadki zarażenia zanotowano w Chorwacji i Austrii. W USA, gdzie do tej pory zdiagnozowano 53 przypadki zarażenia (14 u osób, które w ostatnim okresie nie opuszczały kraju, oraz 39 wśród Amerykanów przewiezionych do USA z Wuhanu w Chinach i ze wspomnianego statku wycieczkowego), prezydent Donald Trump zwrócił się do Kongresu o przeznaczenie 2,5 mld dol. na walkę z zabójczym patogenem. Ponad 1 mld dol. mają pochłonąć prace nad szczepionką, zwalczającą wirusa 2019-nCoV. Pieniądze mają pójść także na zapewnienie odpowiedniego zapasu środków ochrony osobistej, np. maseczek.

Warszawa nie daje zapomnieć o Krymie

UKRAINA \ Polska jest głęboko zaniepokojona sytuacją na Krymie. Na zaanektowanym przez Rosję półwyspie okupacyjna administracja realizuje politykę represji wobec mieszkańców – przekonywał w Genewie szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz.

Minister spraw zagranicznych Polski przybył do Szwajcarii na 43. sesję Rady Praw Człowieka ONZ (UNHRC). Celem jego wizyty była inauguracja członkostwa Polski w tej strukturze.

Podczas panelu poświęconego sytuacji na Krymie Czaputowicz podkreślał, że Polska jest głęboko zaniepokojona sytuacją w zakresie praw człowieka na półwyspie i represyjną polityką rosyjskiej administracji okupacyjnej. Uznał za sukces uwolnienie przez Kreml więźniów politycznych. – Ten sukces społeczności międzynarodowej powinien motywować nas do dalszego podnoszenia świadomości na temat przypadków łamania prawa międzynarodowego i praw człowieka przez władzę okupacyjną na Krymie – powiedział szef polskiej dyplomacji

podczas poniedziałkowej dyskusji z udziałem ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Litwy i Ukrainy.

Kilka dni wcześniej szef dyplomacji Ukrainy Wadym Prystajko podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zwracał uwagę, że okupowane przez Rosję ukraińskie tereny stały się „obszarem strachu i terroru”. – Władze okupacyjne – czy to na Krymie, czy w części Donbasu – stosują represje, uciekając się do systematycznego i prowadzonego na dużą skalę naruszania praw człowieka i podstawowych wolności – zaznaczał w czwartek.

Podkreślał, że terytorium ukraińskie okupowane przez siły podległe Kremlowi to ok. 7 proc. terytorium Ukrainy. Zwracał przy tym uwagę, że prawie 2 mln mieszkańców Krymu i Donbasu zostało

zmuszonych do opuszczenia domów, a 0,5 mln ludzi mieszka na obszarach bezpośrednio dotkniętych konfliktem zbrojnym.

Uczestniczący w tej sesji zastępca ambasadora RP przy ONZ Paweł Radomski zapewnił, że Polska nigdy nie uzna aneksji Krymu przez Kreml. – W dalszym ciągu potępiamy naruszenie przez Rosję suwerenności Ukrainy, nielegalną okupację i próbę aneksji Krymu i Sewastopola – podkreślił.

W połowie lutego ambasador Stanów Zjednoczonych przy OBWE James Gilmore zażądał od Rosji uwolnienia wszystkich Ukraińców bezzasadnie pozbawionych wolności przez Rosję, w tym rybaków zatrzymanych przed kilkoma dniami na Morzu Azowskim. Rosjanie twierdzą, że obywatele Ukrainy nie mieli dokumentów pozwalających na połów. Według ambasadora USA Kreml dąży do „całkowitego zawładnięcia” Morzem Azowskim.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Fiński bufor przed Rosją

BEZPIECZEŃSTWO \ Zdaniem dowódcy wojsk NATO w Estonii płk. Paula Claytona, fińska armia licząca ok. 280 tys. żołnierzy w rezerwie stanowi silne zabezpieczenie przed potencjalnym atakiem na Sojusz Północnoatlantycki ze strony Rosji.

W wywiadzie, który ukazał się w kilku fińskich dziennikach (m.in. w „Turun Sanomat” i „Kaleva”), płk Clayton przypomniał, że choć Finlandia nie jest członkiem NATO, to w kwestiach militarnych intensywnie współpracuje z krajami Sojuszu. – To bardzo silny partner Zachodu – przyznał wysoki rangą wojskowy. Współpracę z NATO reguluje program Partnerstwo dla Pokoju. Brytyjski wojskowy dodał, że gdyby doszło do konfliktu militarnego na linii Finlandia-Rosja, nie byłby on prowadzony wyłącznie na terytorium kraju nordyckiego, ale też w Europie Środkowej. Szczególnie narażona byłaby wschodnia flanką NATO, którą oprócz Polski tworzą także kraje bałtyckie – Litwa, Łotwa i Estonia. W tym kontekście płk Clayton przypomniał

o roli tzw. Wspólnych Sił Ekspedycyjnych (JEF). Zostały one powołane z inicjatywy NATO na szczycie w 2014 r. w walijskim Newport. Tworzą je kraje z regionu nordycko-bałtyckiego. Początkowo były to oprócz Wielkiej Brytanii także Holandia, Dania, Norwegia oraz Litwa, Łotwa i Estonia. Później do tej formy współpracy obronnej przystąpiły Finlandia oraz Szwecja. JEF ma gotowość do współpracy nie tylko z NATO, lecz także z ONZ i UE. Strukturalnie JEF przewodzi Wielka Brytania. – Oddziały szybkiego reagowania nie zostałyby automatycznie skierowane do pomocy Finlandii, gdyż sytuacja kryzysowa mogłaby wystąpić na całej długości frontu – wskazał dowódca wojsk Sojuszu w Estonii.

(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ZMARŁ WIELOLETNI PREZYDENT EGIPTU

KAIR \ W wieku 91 lat zmarł wczoraj były prezydent Egiptu Hosni Mubarak, pozbawiony urzędu w 2011 r. podczas arabskiej wiosny. Mubarak rządził Egiptem żelazną ręką przez 30 lat.

fot. Mohamed Abd El Ghany/Reuters



fot. KYODO Kyoto/Reuters

NIE ŻYJE NAJSTARSZY MĘŻCZYZNA ŚWIATA

TOKIO \ 112-letni Chitetsu Watanabe z prefektury Niigata w Japonii zmarł niecałe dwa tygodnie po otrzymaniu dyplomu najstarszego żyjącego mężczyzny świata od organizacji Guinness World Records.

ŚWIAT

7

PARYŻ \ Asia Bibi nad Sekwaną

Francja udzieli azylu chrześcijance

Prezydent Francji Emmanuel Macron zgodził się na azyl polityczny dla obywatelki Pakistanu Asii Bibi i jej rodziny. Chrześcijanka kilka lat spędziła w celi śmierci w pakistańskim więzieniu, oczekując na wykonanie wyroku za rzekome bluźnierstwo wobec islamu.

Paweł Kryszczak

Pakistanka przebywa we Francji, promując swoją biografię, w której opisuje tragiczne warunki, jakim była poddana w więzieniu. – Moim wielkim marzeniem jest życie we Francji – oznajmiła Bibi podczas wywiadu z francuskim radiem RTL. Chrześcijanka powiedziała też, że chciałaby, aby Emmanuel Macron wysłuchał jej prośby dotyczącej przyznania azylu politycznego, gdyż Kanada zgodziła się na jej pobyt jedynie przez rok.



Asia Bibi wraz z rodziną w ubiegłym roku spotkała się w Watykanie z papieżem Franciszkiem | fot. Wikipedia/d

„Francja jest gotowa powitać panią Asię Bibi i jej rodzinę we Francji, jeśli takie jest ich życzenie” – poinformował w poniedziałek wieczorem Pałac Elizejski, odnosząc się do słów Pakistanki. Wczoraj burmistrz Paryża Anne Hidalgo wręczyła Bibi honorowe obywatelstwo miasta, które zostało przyznane jej jeszcze w 2014 r. Pakistanka nie mogła jed-

nak wtedy odebrać tytułu od władz francuskiej stolicy, gdyż była osadzona w więzieniu. W 2009 r. dwie muzułmanki współpracujące z Asią Bibi odmówiły napicia się z tego samego pojemnika co chrześcijanka. Pomiedzy kobietami wybuchła kłótnia. Następnie muzułmanki oskarżyły chrześcijankę o bluźnierstwo wobec pro-

roka Mahometa i ta stanęła przed sądem religijnym. W 2010 r. Asia Bibi została skazana na karę śmierci. W obronie chrześcijanki stanęli m.in. gubernator prowincji Pendżab Salman Taseer, który zwracał uwagę na nadużywanie w Pakistanie przepisów dotyczących bluźnierstwa, oraz minister ds. mniejszości Shahbaz Bhatti. Obydwaj męż-

czyźni zostali zamordowani w 2011 r. przez islamskich fundamentalistów. Wyrok kary śmierci dla Asii Bibi potwierdził sąd apelacyjny w 2014 r. Jednak po ośmiu latach przebywania w celi śmierci, w październiku 2018 r. chrześcijankę uniewinniono i pakistański sąd najwyższy oczyścił ją z zarzutów. Sędziowie dopatrzili się nieścisłości w zeznaniach dwóch oskarżycielek, co zinterpretowano na korzyść oskarżonej. Bibi została wypuszczona z więzienia, jednak ze względów bezpieczeństwa chrześcijankę umieszczono wraz z rodziną w bliżej nieznanym miejscu. Fundamentalisci islamscy wymusili ponowne rozpatrzenie sprawy chrześcijanki przez sąd najwyższy. Ten jednak pod koniec stycznia 2019 r. podtrzymał wyrok uniewinniający kobietę. W maju ub.r. Asia Bibi opuściła Pakistan i udała się do Kanady, gdzie przebywali już jej bliscy.

Producent skazany za gwałt i molestowanie

NOWY JORK \ Słynny producent Harvey Weinstein został uznany przez ławę przysięgłych za winnego gwałtu i molestowania. Ten wyrok nie kończy jednak jego kłopotów.

67-letni Weinstein był uznawany za jedną z najbardziej wpływowych postaci w Hollywood. Tymczasem trzy lata temu kolejne aktorki zaczęły ujawniać, że je molestował i domagał się od nich usług seksualnych w zamian za pomoc w karierze. Wkrótce potem pojawiły się poważniejsze oskarżenia o gwałty, a cała sprawa dała początek ruchowi #MeToo. W trakcie poniedziałkowego posiedzenia sądu Weinstein miał zrezygnowaną minę. Miał ku temu powody. Po pięciu dniach debat ława przysięgłych uznała, że jest winny dwóch zarzutów – gwałtu trzeciego stopnia (bez użycia przemocy) na początkującej aktorce Jessice Mann w 2013 r. i molestowania seksualnego asystentki Mimi Haley w 2006 r. Grozi mu za to od 6,5 do 29 lat wię-

zienia – wysokość kary zostanie ogłoszona 11 marca. Weinstein został za to uniewinniony z dwóch dużo poważniejszych zarzutów napaści seksualnej ze szczególnym okrucieństwem. W obu wypadkach chodziło o znaną z serialu „Rodzina Soprano” aktorkę Annabellę Sciorrę, którą miał zgwałcić i zmusić do seksu oralnego w jej własnym mieszkaniu w połowie lat 90. Skazanie za te zarzuty mogło oznaczać dla niego dożywocie. Sędzia nakazał, aby Weinstein został przewieziony prosto do więzienia. Po drodze odwiedził jednak szpital z powodu wysokiego ciśnienia krwi. W więzieniu Rikers Island trafił do izby chorych z powodu problemów z kręgosłupem. – Era bezkarności potężnych mężczyzn, którzy

gwałcą ludzi, się skończyła – skomentowała orzeczenie ławy przysięgłych aktorka Mira Sorvino, która także miała paść ofiarą producenta. Kłopoty Weinsteina jednak jeszcze się nie skończyły. Łącznie o gwałty i molestowanie oskarżało go ok. 90 kobiet, choć większość spraw uległa już przedawnieniu. Mimo to wkrótce ruszy kolejny proces, tym razem w Los Angeles. Weinstein jest w nim oskarżony o gwałt i molestowanie, którego miał się dopuścić podczas imprezy oscarowej w 2013 r. Sprawy sądowe założyły również brytyjskie aktorki, które miały paść jego ofiarami. Producent nie przyznał się do winy, a jego adwokaci twierdzą, że wszystkie kontakty seksualne z aktorkami odbyły się za obopólną zgodą. Zapowiadają złożenie odwołania od poniedziałkowego orzeczenia.

Wiktoria Młynarz

Kolejne zarzuty wobec premiera Bułgarii

SOFIA \ Antykorupcyjne służby hiszpańskiego autonomicznego regionu Katalonii prowadzą śledztwo dotyczące prania brudnych pieniędzy, które może być powiązane z premierem Bułgarii Bojkem Borisowem – informuje katalońska gazeta „El Periódico”.

Według ustaleń katalońskiego dziennika policja prowadzi śledztwo ws. pochodzenia 5 mln euro, które mieli od 2013 r. otrzymać od osób żyjących poza Hiszpanią (poprzez firmy zarejestrowane w Barcelonie) modelka Borislawa Jowczewa, jej ojciec, a także dwóch innych mężczyzn. Jak pisze dziennik, z ustaleń policji wynika, że pieniądze mogą być powiązane z niezadeklarowanymi funduszami wysokich przedstawicieli bułgarskiego rządu. Katalońska policja potwierdziła w rozmowie z Radiem Wolna Europa prowadzenie śledztwa, jednak nie potwierdziła, czy w sprawę tę zamieszany był premier Bułgarii. Ujawniono zaś nagranie rozmowy z 2015 r., na którym słychać, że trzy osoby mówią o możliwym zakupie przez Bojka Borisowa willi w Barcelonie, wartej 1,5 mln euro,

dla Jowczewej, która rzekomo może być jego kochanką. Raport z tej sprawy opublikował serwis śledczy Bivol.bg. Premier Bułgarii wielokrotnie zaprzeczał formułowanemu przeciw niemu wątpliwościom. – Powiem to po raz setny. Nie posiadam domu tam. Nie dysponuję żadną posiadłością. Ostatnim razem w Barcelonie byłem 15 lat temu jako burmistrz Sofii – oznajmił Borysow w piątek, podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli. Szef bułgarskiego rządu zwrócił uwagę, że za rzekomymi pomówieniami mogą stać Rosjanie. – Niech śledczy wykonują swoją pracę. Jestem jednak pewny, że wszystkie te informacje pochodzą ze Wschodu – oznajmił premier Bułgarii w rozmowie z telewizją Dnevnik.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

PROGNOZA \ Wiele będzie zależeć od tego, jak szybko uda się opanować epidemię

Koronawirus zgasił optymizm gospodarczy

Bank PKO BP obniżył prognozę wzrostu polskiego PKB w br. z 3,7 do 3,5 proc. Rewizja wynika głównie z niepewności co do wpływu na globalną gospodarkę koronawirusa, rozprzestrzeniającego się już nie tylko w Chinach, lecz także w Europie. Polska nie powinna jednak w znaczący sposób odczuć skutków pogorszenia globalnej koniunktury.

Andrzej Ratajczyk

Jak podkreślają w swojej kwartalnej analizie makroekonomicznej eksperci PKO BP, przełom lat 2019/2020 przyniósł symptomy stabilizacji światowej koniunktury. Jednak sytuację zmieniło pojawienie się koronawirusa już nie tylko w Chinach, lecz także w Europie. Może ono oznaczać spore negatywne implikacje dla światowej gospodarki przynajmniej w krótkim terminie.

Skutki epidemii są teraz trudne do oszacowania, szczególnie że wirus oddziałuje nie tylko na popyt, ale przede wszystkim na stronę podaży, zaburząc globalne łańcuchy produkcyjne. – Bilans czynni-

ków ryzyka dla światowego wzrostu staje się wyraźnie negatywny. Przedwczesny koniec karnawału w Wenecji może się okazać symbolem załamania globalnego ożywienia gospodarczego oczekiwanego w tym roku – stwierdził Piotr Bujak, główny ekonomista PKO BP.

Mimo negatywnych sygnałów zewnętrznych Polska nie powinna jednak w znaczący sposób odczuć skutków pogorszenia globalnej koniunktury. Wiele jednak będzie zależało od tego, jak szybko uda się opanować epidemię. – Polska ze wzrostem na poziomie 3,5 proc. PKB powinna zostać jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek UE – ocenił Piotr Bujak.

Jak wynika z analizy banku, rośnie stopa oszczędno-



Koronawirus na pewno odbije się na światowej gospodarce | fot. Stringer/Reuters

ści, a konsumpcja prywatna w 2020 r. będzie się zmagać z inflacją ograniczającą realną siłę nabywczą pieniądza oraz gorszymi nastrojami gospodarstw domowych. Ostatnio źródłem niepokoju polskich konsumentów stał się właśnie wzrost wskaźnika inflacji, który w styczniu osiągnął poziom 4,4 proc. w ujęciu rocznym. Wzrost cen jest pochodną ograniczeń podaży na rynku żywności (epidemia ASF w Chinach i susza), silnej dynamiki cen energii elektrycznej oraz inflacji bazowej, która jest najwyższa od 2002 r.

„Podwyższamy naszą prognozę inflacji CPI w 2020 r. do 3,8 proc., licząc rok do roku (z 3,4 proc.), ale nadal oczekujemy, że apogeum wzrostu cen nastąpi w pierwszym kwartale, a potem inflacja wyhamuje. Jednak z uwagi na wprowadzenie od lipca podatku cukrowego oraz (potencjalnie) podatku od sprzedaży detalicznej to hamowanie będzie słabsze, niż dotychczas zakładaliśmy” – podkreślono w analizie PKO BP.

Polska przyciąga cudzoziemców jak magnes

RYNEK PRACY \ Nie sprawdzają się alarmistyczne głosy opozycji o zamykaniu się naszego kraju na cudzoziemców. Z najnowszych danych wynika, że Polska jest liderem napływu siły roboczej z zagranicy, a Ukraińcy czy Białorusini wcale nie uciekają na Zachód, choć Niemcy tworzą dla nich pewne zachęty.

W tym roku Polska nadal powinna pozostać liderem napływu siły roboczej z zagranicy – uważa Mariusz Hoszowski z agencji pracy Smart Work. – Wbrew oczekiwaniom migrantów zarobkowych zza naszej wschodniej granicy Niemcy nie otworzą dla nich swoich granic w marcu 2020 r. w tak szerokim zakresie, na jaki liczono. Szansę na wyjazd będą mieli jedynie wysoko wyspecjalizowani pracownicy, którzy spełnią dodatkowo wiele warunków narzuconych przez nowe regulacje prawne oraz znają język niemiecki na wystarczająco dobrym poziomie – dodaje.

W Polsce średnio w roku przebywa od 1,2 do 1,5 mln cudzoziemców, wielu z nich przyjeżdża do nas za pracą. Aż 90 proc. z nich to obywatele Ukrainy, ale coraz więcej jest Białorusinów, a nawet mieszkańców Azji. Co ciekawe, z obserwacji polskich firm rekrutacyjnych wynika, że większość obywateli Ukrainy chciałaby zakotwiczyć w naszym kraju na dłużej, nawet do trzech lat.

Według NBP tylko 330 tys. osób ma zezwolenia na pracę, pozostali pracują na podstawie oświadczeń. Zdecydowana większość pracowników wykonuje prace fizyczne. Mężczyźni pracują

głównie w budownictwie, które dynamicznie się rozwija, a kobiety jako sprzątaczkę i opiekunki do dzieci oraz osób starszych. Cudzoziemcy często znajdują też zatrudnienie w gastronomii.

Niemcy także potrzebują takich pracowników, ale eksperci szacują, że tylko ok. 25 tys. osób podejmie pracę na podstawie nowego prawa. – Wyjadą tam również Ukraińcy z Polski, ale w niewielkiej liczbie, bo wymagana jest znajomość języka, a z tą przybyśże ze Wschodu mają problem – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Dlatego też – jego zdaniem – Niemcy już prowadzą rekrutację na Bałkanach, w Serbii i Bośni, a nawet ściągają pracownice z Filipin jako pielęgniarki i opiekunki do dzieci oraz osób starszych.

– Patrząc na ogromne braki kadrowe w Niemczech, możemy jedynie przypuszczać, że tamtejszy rząd będzie jednak zmuszony do zmiany swojej polityki dotyczącej migracji zarobkowej w kolejnych latach i złagodzenia zasad przyjmowania pracowników spoza UE – dodaje Hoszowski ze Smart Work.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jesteśmy już bogatsi od Portugalczyków

ROZWÓJ \ Pod względem dochodu na mieszkańca wyprzedziliśmy w ub.r. Portugalie – wynika z danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To drugi kraj tzw. starej UE – po Grecji – od którego Polska stała się bogatsza.

Dochód na mieszkańca z uwzględnieniem realnej mocy nabywczej walut narodowych wyniósł w 2019 r. w Polsce 33 891 dol., a więc nieco więcej niż w Portugalii – 33 665 dol. Jak przewiduje MFW, w tym roku portugalska gospodarka będzie się rozwijała w tempie 1,6 proc., wobec 3,1 proc. w przypadku polskiej gospodarki, a to oznacza, że różnica w poziomie życia zwiększy się na naszą korzyść.

Polska już cztery lata temu pod względem dochodu na mieszkańca prześcignęła Grecję, ale nie była to tylko nasza zasługa (w dużym stopniu wpłynęło na to załamanie greckiej gospodarki). Dopiero wyprzedzenie Portugalii jest sygnałem, że nasz kraj dobił do czołówki państw Europy Zachodniej. Fakt, że potrzeba było na to aż 30 lat, pokazuje, z jak słabej pozycji startowa-

ła Polska w chwili upadku komunizmu.

Nie tylko Polska, lecz także inne postkomunistyczne kraje z Europy Środkowo-Wschodniej skracają dystans do europejskich liderów, zwłaszcza do państw z południa kontynentu. W 2019 r. Portugalie przegoniły bowiem Węgry. Do poziomu Włoch (40,4 tys. dol.) bardzo zbliżyły się z kolei Czechy (38,8 tys. dol.). Władze w Rzymie od czterech dekad nie są w stanie przełamać marazmu gospodarczego, podczas gdy czeska gospodarka rozwija się dość prężnie.

Większym wyzwaniem dla państw naszego regionu będzie osiągnięcie poziomu Hiszpanii (41,6 tys. dol.), która – to ważny symbol – stała się w minionym roku bogatsza od Włoch.

(jak.rz.pl)

Jan Kamieniecki

Podpisanie przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy o trzynastej emeryturze to historyczne wydarzenie. Od tej pory dodatkowe świadczenie dla wszystkich emerytów i rencistów będzie rozwiązaniem stałym, pewnym i gwarantowanym ustawą. Realizując obietnicę premiera Mateusza Morawieckiego, po raz kolejny udowodniliśmy, że dotrzymujemy słowa – podkreśliła Małag.

Zgodnie z ustawą trzynaste emerytury będą wypłacane w wysokości najniższej emerytury obowiązującej od 1 marca roku, w którym wypłacane jest dodatkowe świadczenie. W 2020 r. będzie to 1200 zł brutto. Świadczenia będą wypłacane z urzędu. Większość osób otrzyma je wraz z kwietniową emeryturą lub rentą. Z kwoty świadczenia nie będą dokonywane potrącenia ani egzekucje, nie będzie ona też wliczana do dochodu.

W tym roku trzynasta emerytura ma trafić do 9,8 mln osób, a koszt tego świadczenia to ok. 11,75 mld zł. Trzynastki otrzymają osoby pobierające emerytury i renty w systemie powszechnym, emerytury i renty rolników,

ŚWIADCZENIA \ Będą kolejne dodatkowe środki dla seniorów

Trzynasta emerytura wejdzie na stałe

Prezydent Andrzej Duda podpisał we wtorek ustawę w sprawie trzynastych emerytur i rent. – Dodatkowe świadczenie będzie rozwiązaniem stałym, w tym roku otrzyma je 9,8 mln osób – zapewniła minister rodziny Marlena Małag. Także wczoraj rząd poparł projekt wypłaty czternastej emerytury dla najbiedniejszych seniorów.



Emeryci i renciści dostaną dodatkowe świadczenia | fot. Pixabay/d

służb mundurowych, emerytury pomostowe, świadczenia i zasiłki przedemerytalne, renty socjalne i strukturalne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, rodzicielskie świadczenia uzupełniające oraz renty inwalidów wojennych i wojskowych.

Minister podkreśliła, że trzynasta emerytura i renta to dodatkowe środki, które osoby starsze będą mogły przeznaczyć na dowolny cel. – Osoby te same najlepiej wiedzą, czego potrzebują, o czym marzą. Może dawno odkładany remont? Wyjazd? Nowy telefon z dobrym aparatem do uwiecznienia chwil spędzanych z wnukami? Wierzę, że te pieniądze będą istotnym wsparciem – dodała Marlena Małag.

Na wczorajszym posiedzeniu rząd zajął się m.in. projektem wprowadzającym dodatkowe świadczenie pieniężne dla emerytów i rencistów, czyli tzw. czternastą emeryturę. – O ile trzynastą emeryturą są objęci wszyscy uprawnieni bez kryterium dochodowego, to przy czternaste obowiązywać będzie próg dochodowy na poziomie 2900 tys. zł – wyjaśniła minister rodziny. Dodała, że czternaste emerytury mają być wypłacane w listopadzie i grudniu 2021 r.

(PAP)

Energetyka stanie do przeglądu

ENERGIA \ Do połowy roku Ministerstwo Aktywów Państwowych chce wiedzieć, jak docelowo będzie wyglądał model polskiej energetyki, jaką rolę ma odgrywać górnictwo, jaką energetyka odnawialna, a także czy model, w którym funkcjonują niezależnie spółki energetyczne i węglowe, jest właściwy – powiedział wicepremier Jacek Sasin.

Będziemy bardzo poważnie rozważać przyszły model energetyki. Trudno uciec od pytania o rolę górnictwa, ponieważ mamy w dalszym ciągu znaczący udział energetyki opartej na węglu – powiedział Sasin. Jak dodał, chciałby do połowy roku mieć jasność, jak powinien wyglądać docelowy model polskiej energetyki.

– Jak taki model powinien wyglądać w sytuacji, gdy coraz mocniej jest obecna energetyka odnawialna. Czy model organizacji rynku, w którym funkcjonują cztery podmioty energetyczne i niezależnie od niego również spółki

węglowe, to model właściwy do wyzwań, które przed nami stoją – mówił szef resortu aktywów państwowych. On sam jest zwolennikiem konsolidacji w branży, ale jest za wcześniej na szczegóły w tej sprawie.

Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, wskazał, że rząd stawia na rozwój odnawialnych źródeł energii. Ma to być głównie energia z wiatru na morzu, ale też energia z wiatru i paneli słonecznych. – Musi mieć jednak zabezpieczenie w elektrowniach, najlepiej gazowych, bo to one są ła-

two do włączania do systemu i wyłączania. Ostatnio podpisana umowa o budowie dwóch bloków gazowych Dolna Odra to krok w tę stronę – stwierdził Naimski.

Stare, wysłużone bloki węglowe zostaną zastąpione blokami gazowymi. Również podpisana umowa między spółką Gaz-System a Eneą i Elektrownią Kozienice dotyczy zastąpienia starych bloków węglowych gazowymi. – Staramy się nie przestawiać całej energetyki w Polsce na importowany gaz. Będziemy mieli OZE i zbudujemy sektor energii jądrowej. To jest nasz plan i potrzebujemy na jego realizację 20 lat – podkreślił pełnomocnik.

W związku z rozpoczęciem prac nad docelowym modelem energetyki zawieszony został projekt budowy bloku węglowego Ostrołęka C. Do 7 maja mają się zakończyć analizy w sprawie przyszłości tego projektu. Wicepremier Sasin zapewnił, że dyskusja nie dotyczy tego, czy zarzucić tę inwestycję, ale jakie powinno być źródło energii w tej elektrowni. Czy to powinien być węgiel, jak zakładano, czy inne paliwo. – Ta elektrownia na pewno powstanie – zapewnił Sasin mieszkańców Ostrołęki.

(lus, PAP, Biznesalert.pl)

Parkingi przy marketach pod lupą UOKiK

OPLATY \ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów bada sprawę opłat za postój przy dwóch popularnych sieciach supermarketów. Ze skarg klientów wynika, że parkingi są niewłaściwie oznakowane, co powoduje, że są narażeni na wysokie mandaty.

Sprawa dotyczy części parkingów przy sklepach Biedronka i Aldi. Aby skorzystać tam z bezpłatnego parkowania, należy pobrać bilet z parkomatu i umieścić go za przednią szybą samochodu w dobrze widocznym miejscu, w przeciwnym razie zarządca – spółka TD System – nalicza opłatę karną w wysokości 90 lub nawet 150 zł.

Problem, który sygnalizują klienci, polega jednak na tym, że parkingi są niewłaściwie oznakowane, przez co kierowcy w ogóle nie wiedzą, że należy pobrać bilet. Często zdarza się też, że drukują bilet, ale zabierają go ze sobą. Niekiedy spada on na fotel lub podłogę w czasie zamykania drzwi. Czasem, zanim kierowca zdąży pobrać bilet i wrócić z nim do samochodu, obsługa parkingu już wystawia wezwanie do zapłaty. Późniejsze reklamacje są naj-

częściej rozpatrywane negatywnie, mimo że konsumenci przesyłają firmie bilet i paragon ze sklepu.

UOKiK sprawdza działania firmy TD System i analizuje, czy nie naruszają one zbiorowych interesów konsumentów, co dałoby podstawę do wszczęcia właściwego postępowania. Na razie postępowanie wyjaśniające prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnemu przedsiębiorcy. – Podstawowym prawem konsumenta jest prawo do informacji. W postępowaniu zweryfikujemy pod tym kątem regulaminy i praktyki zarządcy parkingów przy sklepach Biedronka i Aldi – powiedział Tomasz Chróstny, prezes UOKiK.

Urząd nie wyklucza kolejnych działań dotyczących parkingów przy innych sieciach.

(p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBROŃ NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

FELIETON \ Opozycja próbuje obwinąć rząd o wzrost cen

Inflacyjna panika: dlaczego się ją roznieca?

To było do przewidzenia, opozycja ochoczo podchwyciła temat rzekomo szalejącej w Polsce drożyny. Przy tej okazji wciska się ludziom kompletne ekonomiczne brednie, byle tylko uzyskać w nadchodzących wyborach parę punktów ekstra.

Kamil
Goral

Chodzi o rozbijanie emocji i wmówienie społeczeństwu, że za wzrost cen odpowiada błędna polityka gospodarcza obecnego rządu oraz pomyłki władz monetarnych. To oczywiście nie ma nic wspólnego z realną analizą faktycznych przyczyn przyspieszenia tempa inflacji. Oliwy do ognia dolewają też krytyczni wobec obecnej władzy analitycy, przeważnie ci sami, którzy przed kilkoma laty snuli wizje o greckim scenariuszu i krachu polskich finansów publicznych. Kiedy owo załamanie nie nastąpiło, postanowili się ucześcić kolejnego tematu i tutaj rozbudzać niepokój. Narracja idzie mniej więcej w tę stronę: poprzez rozdawnictwo rozbujano popyt, w którego wyniku ludzie masowo ruszyli do sklepów i w ten sposób nastąpił wzrost cen. W tym sensie inflacja wywołana jest szokiem popytowym wynikającym z napychania portfeli ludzi socjałem. Ten fakt przeoczyć miała Rada Polityki Pieniężnej i w porę nie podnieść stóp procentowych, chroniąc w ten sposób oby-



Popyt nie był i nie będzie w najbliższych miesiącach kluczowym czynnikiem inflacyjnym | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wateli przed skutkami działań rządu.

Nietrafione prognozy

To narracja dla ekonomicznych ignorantów. Popytowy impuls inflacyjny nie był decydującym czynnikiem, jeśli chodzi o wzrost cen. Warto też mieć na uwadze spowalniającą dynamikę kon-

sumpcji prywatnej. Popyt nie był i nie będzie w najbliższych miesiącach kluczowym czynnikiem inflacyjnym. Tymczasem część polityków opozycji albo tego nie widzi, albo udaje, że nie widzi. Może dlatego, że tak łatwo ulegają różnej maści „ekspertom” szepczącym im do ucha te i inne mądrości. Nikt przecież do tej pory nie przeprosił za straszenie Polaków rychłym upadkiem budżetu państwa, który wywołać miały programy społeczne. Ci sami ludzie, którzy wtedy głosili takie poglądy, dziś znowu występują jako gospodarze wyrocznie, próbując wywołać panikę.

Na takie zachowanie pozwala im zerowa odpowiedzialność za słowa. Za rok czy dwa i tak nikt nie będzie pamiętał o błędnych analizach. Ot, takie bicie piany bez zważania na konsekwencje. W przypadku inflacji nie można jednak na to pozwolić, przy okazji przypominając, że seria nietrafiionych prognoz, jakimi zasypywano Polaków od końca 2015 r.

Może ktoś kiedyś podejmie rękawicę i zrobi pełne zestawienie formułowanych wtedy predykcji. Zresztą mogą to Państwo zrobić samodzielnie, wystarczy trochę pogłować. Przekonają się Państwo sami, jakie wtedy rzeczy opowiadano ludziom i co faktycznie się sprawdziło.

Winna Bruksela

Wracając zaś do samej inflacji – obecnie wynika ona głównie z czynników podażowych. Pisałem o tym nieraz w swoich tekstach, wskazując na główne mechanizmy stymulujące wzrost cen. Wyeksponować w tym miejscu warto jedno zasadnicze ryzyko, także podażowe, mogące podbić CPI (Consumer Price Index – potocznie inflacja), a jest nim energia. W tym wypadku uczciwość intelektualna odsyła do Brukseli, która prowadzi wojnę ze zmianami klimatu, ogranicza dostęp do uprawnień do emisji CO₂. Efekt: coraz mniejsza podaż tych uprawnień przekłada się na coraz wyższe ceny

energii elektrycznej. To zaś oznacza wzrost cen niemal wszystkiego. Warto zachęcić opozycję szczycąc się tak znakomitymi kontaktami w unijnych instytucjach np. do wystosowania listu otwartego do Komisji Europejskiej z apelem o opamiętanie się w tej sprawie. Polska potrzebuje teraz taniej energii w związku z szybkim rozwojem naszej gospodarki. Wzrost jej cen to obecnie jedno z głównych zagrożeń, jeśli chodzi o doganianie bogatych krajów Zachodu. Tymczasem na poziomie unijnym prowadzone są działania, które mają spowodować, że energia u nas będzie jak najdroższa, bo przecież jej większość wytwarzamy z węgla, będącego na cenzurowanym w eurokratów. Być może do czarnego złota dołączy niebawem gaz – jako kolejne niechciane i przez to niemogące liczyć na finansowanie paliwo.

Uderzyć w rząd

W dyskusji o inflacji w Polsce wcale nie chodzi o ten, skądinąd ważny, wskaźnik makroekonomiczny. Celem jest uderzenie w obecną władzę, choćby obuchem i choćby na ślepo. Byle przywalić! Stąd zarzuty pod adresem Rady Polityki Pieniężnej, ignorujące samą istotę polityki monetarnej i mechanizmy jej oddziaływania na gospodarkę. Obecnie zachęca się radę do niebezpiecznego ruchu, jakim jest podnoszenie stóp procentowych, zupełnie pomijając, że oczekiwany efekt przyniesie to za wiele miesięcy, kiedy już CPI prawdopodobnie bardzo zbliży się do średniookresowego celu inflacyjnego. Biorąc zaś pod uwagę spowolnienie gospodarcze i fakt, że cena pieniądza i tak w ostatnim czasie wzrosła w związku z polityką marżową banków, jedynym skutkiem mogłoby być negatywne oddziaływanie na tempo polskiego wzrostu gospodarczego.

Trzeba to ludziom konsekwentnie tłumaczyć. Krajowej debaty gospodarczej nie powinny zdominować motywowane politycznie analizy. O perspektywach i zagrożeniach naszego rozwoju warto dyskutować, to zupełnie oczywista sprawa. Przed Polską stoi bowiem jeszcze wiele wyzwań, ale musi to być poważna dyskusja, a nie polityczna nawalanka.

Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw; ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P.

Wójt Gminy Zgierz

**BARBARY
KACZMAREK**

Dziękujemy za wieloletnią współpracę przy budowie
strefy ekonomicznej w gminie Zgierz

Zarząd Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Agnieszka Sygitowicz i Marek Michalik

Spoczywaj w pokoju

KONDOLENCJE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Arnd Wiegmann/Reuters

FAZ: WIĘCEJ POLAKÓW WRACA DO KRAJU, NIŻ EMIGRUJE

MIGRACJA \ Niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zauważa, że po raz pierwszy od dziesięcioleci więcej Polaków wraca do ojczyzny, niż emigruje. Jako powód gazeta wymienia dobrą sytuację gospodarczą nad Wisłą i politykę polskiego rządu. – W 2019 r. polska gospodarka urosła o 4 proc., w poprzednim o ponad 5 proc. Bezrobocie na poziomie 3,8 proc. jest niższe od średniej unijnej. Sytuacja w Polsce się poprawiła – podkreśla gazeta.

BADANIE \ Polaków najbardziej martwią wzrost cen, stan służby zdrowia i niskie emerytury

Doceniamy polską gospodarkę i nie chcemy euro

Blisko dwie trzecie Polaków pozytywnie ocenia sytuację ekonomiczną w kraju. To wynik znacznie powyżej średniej unijnej i blisko dwa razy wyższy niż jeszcze kilka lat temu – wynika z najnowszego badania opinii Standardowy Eurobarometr zleconego przez Komisję Europejską. Pozytywnie postrzegamy także Unię Europejską, jednak od lat z nieufnością podchodzimy do wspólnej waluty.

Paweł Woźniak

Aż 64 proc. Polaków jest zadowolonych ze stanu polskiej gospodarki. Sytuację ekonomiczną kraju oceniamy zdecydowanie lepiej niż przeciętny Europejczyk – średnia europejska wynosi 47 proc. pozytywnych ocen. W ciągu ostatnich pięciu lat pozytywna ocena sytuacji gospodarczej



Jesteśmy zadowoleni z ekonomicznej sytuacji Polski | fot. Pixabay/d

w Polsce wzrosła prawie dwukrotnie. Jeszcze w 2013 r. zadowolonych było tylko 35 proc.

Od 2015 r. systematycznie wzrasta też zaufanie do polskiego rządu, które obecnie sięga 34 proc. Dla porównania w 2013 r. wynosiło ono zaledwie 19 proc. Niewiele natomiast zmieniło się w kwestiach, które od dłuż-

szego czasu najbardziej niepokoją Polaków. Pogłębia się przekonanie, że wzrost cen oraz kosztów utrzymania to obecnie największe problemy w Polsce. Wśród innych spraw, które martwią polską opinię publiczną, respondenci wymienili system ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych oraz emerytury.

Połowa badanych postrzega pozytywnie Unię Europejską, a prawie tyle samo jej ufa. Ponad 50 proc. ankietowanych uważa, że interesy Polski w UE są dobrze reprezentowane. Zdecydowaną większość Polaków charakteryzuje silna tożsamość europejska – 81 proc. czuje się obywatelami UE, a 71 proc. czuje się

związanych ze wspólnotą. Jednocześnie 42 proc. przyznaje, że w razie potrzeby w przyszłości Polacy poradziłyby sobie poza UE. Co więcej, od siedmiu lat takie poczucie stopniowo wzrasta wśród naszych obywateli.

Jednocześnie Polacy niezmiennie są nieufni wobec euro. Nasze opinie dotyczące wspólnej waluty utrzymują się na podobnym poziomie w ostatnich kilku latach, choć można dostrzec, że entuzjastów raczej ubywa, niż przybywa. W 2014 r. poparcie dla Europejskiej Unii Gospodarczej i Walutowej z jedną walutą wyrażało 40 proc. respondentów, a obecnie jest ich 33 proc.

Większość Polaków sądzi, że kraje członkowskie powinny podjąć inne wspólne europejskie inicjatywy. Wskazują na zewnętrzne wzmocnienie granic UE (77 proc.), a także przyjęcie wspólnego systemu azylowego (53 proc.). Jako główne problemy Unii Polacy wskazują imigrację, zmiany klimatyczne oraz terroryzm.

Kapitał dla innowacji

INWESTYCJE \ Międzynarodowy fundusz Icos Capital Fund III zainwestuje 20 mln euro w innowacyjne projekty polskich firm działających w sektorach rolno-spożywczym oraz czystych technologiach.

Połowa z przewidzianych na inwestycje środków będzie pochodziła z funduszy europejskich z programu Inteligentny Rozwój, a konkretnie z zarządzanego przez PFR Ventures Funduszu Funduszy PFR NCBR CVC. Drugą część będą stanowiły środki pozyskane od zagranicznych inwestorów przez fundusz Icos Capital. Wsparcie będzie udzielane w formule corporate venture capital (inwestycji kapitałowych dokonywanych przez inwestorów w przedsięwzięcia biznesowe na wczesnych fazach rozwoju).

– Doceniamy, że w polskie innowacyjne spółki chcą inwestować fundusze i inwestorzy korporacyjni z zagranicy. To tylko potwierdza, że w naszym kra-

ju jest wiele ciekawych firm z nowatorskimi pomysłami i dużym potencjałem rozwoju – powiedziała na konferencji prasowej Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej.

Fundusz Icos III będzie inwestował m.in. w scale-upy, których zadaniem jest łączenie potencjału intelektualnego twórców start-upów z infrastrukturą, doświadczeniem oraz zasobami dużych korporacji. Wspierać one będą w rozwoju innowacyjne przedsiębiorstwa z obszaru oprogramowania oraz technologii na potrzeby produkcji w przemyśle rolno-spożywczym, biochemikaliów i nowoczesnych materiałów. Fundusz zaangażował trzy europejskie korporacje

jako głównych inwestorów i strategicznych partnerów: Nouryon, Bühler Group oraz Royal Cosun.

Icos to już trzeci fundusz CVC uruchomiony przez PFR Ventures. Dwa poprzednie to SpeedUp Energy Innovation wspierany przez PGE oraz EEC Magenta, którego inwestorem korporacyjnym jest Tauron. – Cieszymy się, że na naszym rynku pojawiają się pierwsze fundusze CVC zasilane przez prywatne korporacje. Mamy nadzieję, że wpłynie to na lokalnych graczy i dzięki temu będzie więcej projektów realizowanych w formule wykorzystywanej przez większość spółek z listy Fortune50 – podkreślił Maciej Ćwikiewicz, prezes zarządu PFR Ventures.

Jak poinformował Peter van Gelderen, dyrektor zarządzający Icos Capital, jednym z priorytetów funduszu są inwestycje w projekty związane z pracami nad zamiennikami białka zwierzęcego. Fundusz interesują też projekty dotyczące cyfryzacji branży rolno-spożywczej. Pierwsze inwestycje mają zostać zrealizowane jeszcze w tym roku.

.....
Andrzej Ratajczyk

Terminal LNG w rozbudowie

GAZ \ Polskie LNG oraz Gaz-System podpisały umowę na rozbudowę instalacji regazyfikacji gazu skroplonego w terminalu im. Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu. Nowe regazyfikatory zwiększą przepustowość z 5 do 7,5 mld m sześć. gazu rocznie.

Wykonawcą rozbudowy będzie konsorcjum POPR i TGE Gas Engineering. Wartości kontraktu nie podano. Regazyfikatory to urządzenia do przeprowadzania gazu ziemnego ze stanu skroplonego do gazowego, który może zostać wtłoczony do sieci gazociągów przesyłowych.

– Rozbudowa terminalu i inne inwestycje, takie jak Baltic Pipe, wraz z własnym wydobyciem pozwolą myśleć o uniezależnieniu się od dostaw ze Wschodu – powiedział Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych. – To będzie przełom – podkreślił.

Strategia dywersyfikacji jest realizowana zgodnie z planem, w terminie, który rząd założył cztery lata temu. Jak stwierdził Tomasz Stępień, prezes Gaz-Systemu i Polskiego LNG, terminal okazał się bardzo potrzebny w polskim systemie

gazowym. Dziś jest już obłożony niemal w 100 proc.

Jerzy Kwieciński, prezes PGNiG, wskazał, że w nowej polityce UE właśnie gaz będzie stanowił ważny czynnik pomagający w transformacji energetycznej. – Zużycie gazu w Polsce rośnie i będzie rosło. Nie ukrywam, że jesteśmy zainteresowani dodatkowymi mocami terminalu – powiedział. PGNiG jest obecnie jedynym podmiotem importującym LNG do terminalu.

Program rozbudowy terminalu LNG w Świnoujściu zakłada zwiększenie mocy regazyfikacyjnych, budowę nowego, drugiego nabrzeża dla metalowców, budowę trzeciego zbiornika na LNG oraz bocznicę kolejowej z urządzeniami do załadunku skroplonego gazu do cystern i kontenerów kolejowych.

.....
(Ius, PAP)



fot. Pixabay/d

LEGISLACJA \ Przegłosowany w ubiegły piątek w Sejmie projekt wprowadza opłatę do-
liczaną do ceny napojów słodzonych. Wprowadzenie podatku cukrowego argumentowane jest
rekomendacjami WHO oraz ekspertów krajowych, którzy wdrożenie ustawy wpisali do Narodo-
wej Strategii Onkologicznej.

WYWIAD \ Z dr MAŁGORZATĄ GAŁĄŻKĄ-SOBOTKĄ, dyrektor Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia na Uczelni Łazarskiego,
wiceprzewodniczącą Rady Narodowego Funduszu Zdrowia, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Opłata prozdrowotna impulsem do zmiany nawyków żywieniowych

Opłatę cukrową należy postrzegać w wymiarze celów zdrowia publicznego, a nie fiskalnym. Naszym wspólnym sukcesem będzie systematyczne zmniejszanie się wpływów z tego tytułu.

W przyjętym przez Sejm, a przygotowanym przez Ministerstwo Zdrowia projekcie Ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z promocją prozdrowotnych wyborów konsumentów znalazł się m.in. zapis o wprowadzeniu opłaty od napojów słodzonych. Jaki jest cel wprowadzenia tej opłaty, którą potocznie nazywa się podatkiem cukrowym?

Wprowadzenie proponowanej w projekcie ustawy opłaty ma w mojej opinii przede wszystkim cel prozdrowotny. Nowe regulacje mają sprzyjać kształtowaniu właściwych nawyków żywieniowych polskiego społeczeństwa. Chodzi o to, żeby konsumenci podczas codziennych zakupów mieli świadomość, że są produkty pozytywnie wpływające na ich zdrowie, ale i takie, których wpływ jest neutralny albo wręcz negatywny. Do tej ostatniej grupy należą z pewnością alkohol i papierosy. Celowości akcyzy nałożonej na te produkty nikt rozsądny już nie kwestionuje. Ale jest też wiele produktów spożywczych, które ze względu na wysoką zawartość substancji słodzących szkodzą naszemu zdrowiu. I trzeba uświadamiać to konsumentom.

Postawy prozdrowotne, nawyki żywieniowe można kształtować w dwojaki sposób. Po pierwsze, poprzez tzw. wzmocnienia pozytywne, których instrumentami są edukacja oraz określona polityka fiskalna. Np. stosując mechanizm obniżania stawek podatku VAT na najbardziej wartościowe dla zdrowia produkty, choćby owoce i warzywa, można zwiększyć ich dostępność nawet dla mniej zasobnych konsumentów, tym samym wyrównywać szanse na długie i zdrowe życie, które dzisiaj w dużym stopniu zależy od wykształcenia, dochodu i miejsca zamieszkania. Po drugie, do osiągnięcia zamierzonych celów można równolegle zasto-

sować wzmocnienia negatywne, czyli swoiste demotywatory, zniechęcające do określonych wyborów konsumenckich. Wzmocnienia negatywne materializują się m.in. w podatkach akcyzowych nakładanych na alkohol i wyroby tytoniowe, wyższych stawkach VAT na produkty o złym wpływie na zdrowie. Coraz popularniejsze są także opłaty dodatkowe, które nakłada się na produkty zawierające substancje o udowodnionej szkodliwości. I tak należy traktować tzw. opłatę cukrową, którą absolutnie należy postrzegać w wymiarze celów zdrowia publicznego, a nie fiskalnym. Naszym wspólnym sukcesem będzie systematyczne zmniejszanie się wpływów z tego tytułu.

Czy tego typu rozwiązania funkcjonują już w innych krajach? A jeśli tak, to jakie to przynosi efekty?

Polska nie jest w tej dziedzinie pionierem. Opłaty prozdrowotne wprowadzono w ostatnich latach w wielu europejskich krajach, m.in. we Francji, w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Estonii, Finlandii, na Węgrzech, a także w Meksyku i Australii. A kolejne kraje przymierzają się do zastosowania tego typu instrumentów. W niektórych krajach odnotowano już pozytywne zmiany, ale nie można oczekiwać spektakularnych efektów po dwóch czy trzech latach od wprowadzenia rozwiązań promujących prozdrowotne wybory konsumentów. Budowanie świadomości społecznej w zakresie ochrony zdrowia, kształtowanie właściwych nawyków żywieniowych wymaga czasu, nakładów finansowych i konsekwencji. Na trwałe efekty tych działań trzeba poczekać nie raz 5–10 lat. Ale to nie oznacza, że nie warto interweniować już dzisiaj. W Polsce mamy w tej sferze ogromne zaniechania, czego następstwem jest rosnący problem oty-



Dr Małgorzata Gałązka-Sobotka, dyrektor Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia na Uczelni Łazarskiego, wiceprzewodnicząca Rady NFZ, ekonomistka, ekspert w obszarze rozwoju organizacji, przywództwa i zdrowia publicznego | fot. Lazarski.pl/d

ści, zwłaszcza w grupie dzieci i młodzieży. A wraz z nadmiarem kilogramów znacznie wzrasta ryzyko zachorowania i groźnych powikłań związanych z cukrzycą, chorobami układu krążenia i nowotworami. Warto podkreślić, że wpływy z opłaty zdrowotnej będą kierowane na ściśle określone cele, a mianowicie edukację i profilaktykę w zakresie przeciwdziałania otyłości, a także leczenie chorób związanych z nadwagą i otyłością, w tym cukrzycę.

Proponowane w projekcie Ministerstwa Zdrowia rozwiązania spotkały się z krytyką przedstawicieli sektora rolno-spożywczego, którzy obawiają się, że wprowadzenie opłaty cukrowej może wywołać negatywne skutki nie tylko dla producentów napojów, lecz także dla polskich sadowników i rolników. Krytykowane są też pośpiech w procedowaniu nowych regulacji oraz krótki czas na dostosowanie się do nowych przepisów.

Szanując podnoszone przez przetwórców i producentów owoców i warzyw argumenty, nie uważam, że wprowadzenie opłaty cukrowej stwarza realne zagrożenie dla polskiego sektora rolno-

-spożywczego czy sadownictwa. Jest to kwestia zmiany struktury konsumpcji. Polska jest obecnie liderem, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu liczby osób z otyłością, również ze względu na systematyczny wzrost popularności napojów wysoko słodzonych. Natomiast pod względem konsumpcji owoców i warzyw jesteśmy daleko w tyle. Opłata cukrowa może się stać impulsem do wzrostu spożycia świeżych owoców i warzyw, a także napojów z ponad 20-proc. udziałem soku owocowego, które nie będą obciążone dodatkową opłatą. Będzie to też bodziec dla producentów, żeby zmieniali skład swoich produktów, wprowadzali linie napojów z niską zawartością substancji słodzących.

Natomiast jeśli chodzi o tempo wprowadzania zmian, to wydaje mi się, że dane epidemiologiczne jednoznacznie wskazują, że nie możemy czekać. Walka z epidemią otyłości wymaga szybkich i wielokierunkowych działań: od edukacji, profilaktyki, zwiększenia dostępu do specjalistów, po wprowadzenie instrumentów stymulujących zmianę nawyków ży-

wieniowych i stylu życia. Takie podejście jest zresztą zgodne z oczekiwaniami Polaków, wyrażanymi w badaniach opinii publicznej, dla których absolutnym priorytetem polityki państwa powinno być właściwe zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych obywateli. Gdybyśmy postavili dzisiaj Polakom pytanie, czy wolą tańsze napoje wysoko słodzone, czy lepszą ochronę dzieci i młodzieży przed otyłością oraz poprawę dostępności do specjalistów, którzy pomogą osobom zagrożonym lub cierpiącym na tę chorobę, to wierzę, że odpowiedź będzie jednoznaczna. Ale żeby zaspokoić te oczekiwania, trzeba mieć na to środki. Obecnie wydatki publiczne na ochronę zdrowia stanowią 4,5 proc. PKB, podczas gdy średnia krajów OECD wynosi 6,5 proc. PKB. Trzeba więc szukać dodatkowych funduszy. Wprowadzenie opłaty prozdrowotnej z jednej strony zwiększy pulę środków na konkretne cele związane z ochroną zdrowia tu i teraz, a z drugiej – będzie stymulowało zmianę nawyków żywieniowych, co będzie miało korzystny wpływ na zdrowie całego społeczeństwa w przyszłości.

Promocja prozdrowotnych wyborów konsumentów jest na pewno szlachetnym celem. Ale dlaczego zdecydowano się na wprowadzenie dodatkowej opłaty od napojów słodzonych, a pominięto inne kategorie produktów, które zawierają duże ilości cukru, np. słodzycze czy cały segment piw smakowych?

To wynikało z analizy konsumpcji, dynamiki wzrostu sprzedaży produktów, cechujących się udowodnioną szkodliwością dla naszego zdrowia. W przypadku np. czekolady nie stwierdzono takiego oddziaływania. Poza tym z badań nawyków żywieniowych dzieci wynika, że problemem stała się rosnąca konsumpcja napojów wysoko słodzonych, a nie słodzyczy. To nie oznacza, że w przyszłości lista produktów objętych opłatą prozdrowotną nie zostanie rozszerzona.



fot. Anna Krajkowska

**SZABLE ** Na nowej stałej ekspozycji Zamku Królewskiego w Warszawie znalazły się dwie szable z wizerunkami dwóch królów, którzy wnieśli bardzo dużo do polskiego oręża. Jedna to „Zygmuntówka” z wizerunkiem króla Zygmunta III Wazy – przepiękna głównia turecka z XVII w., druga – określana jako „Batorówka” (choć nie jest to jej typ) – to szabla ze stali damasceńskiej z wizerunkiem Stefana Batorego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 26 LUTEGO 2020

KULTURA

13

**EKSPOZYCJA ** Otwarcie nowej stałej ekspozycji Zamku Królewskiego w Warszawie – kolekcji militariów

Mężnie i orężnie

W poniedziałek w Zamku Królewskim w Warszawie, po raz pierwszy od momentu jego odbudowy, zaprezentowano kolekcję militariów. „Zamek, będąc z samej definicji budowlą o charakterze obronnym, jest doskonałym miejscem do opowieści o historii oręża” – napisał wicepremier, minister kultury Piotr Gliński w liście skierowanym do uczestników uroczystości. Otwarcie nowej stałej ekspozycji w warszawskiej rezydencji królów stało się możliwe dzięki mecenatowi KGHM Polska Miedź SA.



fot. Anna Krajkowska



fot. Stach Leszczynski

Anna Krajkowska

Zamek Królewski w Warszawie, jak każda twierdza, posiadał broń białą, palną i uzbrojenie ochronne, był przygotowany na odparcie przeciwnika. Obok przeznaczenia wojennego broń i zbroje pełniły także funkcje ceremonialne, paradne, dekoracyjne, obyczajowe i pojedynkowe. Broń była również nieodzownym elementem stroju władcy, rycerza i szlachcica. Wpisywała się w kanon epoki średniowiecza i epoki nowożytnej. Dy-

rektor Zamku Królewskiego prof. Wojciech Fałkowski, który jako historyk nie stroni od uwypuklenia wojennych dziejów rezydencji, podjął decyzję o realizacji stałej ekspozycji militariów. – Zgromadziliśmy tutaj kilkanaście perełek. Będziemy je uzupełniać, będziemy rozbudowywać tę kolekcję, bo jest to zaledwie początek – powiedział prof. Fałkowski podczas uroczystości otwarcia ekspozycji.

Królewski rapier

Jak zaznaczył dyrektor Zamku, w pokazywanych

zbiorach jest kilka unikatów. To m.in. rapier zrobiony dla Władysława IV, ewentualnie jako paradny rapier dla Zygmunta III Wazy. – Z orłem w koronie w osłonie dłoni, z dobrą, solidnie wykonaną klingą – jest to rapier, którego by się nie powstydzila nie tylko najlepsza ręka fechtmistrza, ale również najważniejsza postać w państwie – podkreślił prof. Fałkowski. Wyjaśnił, że prezentowana karacena z okresu wiedeńskiego czy dwie szable husarskie to eksponaty, które pokazują nie tylko

sztukę wojenną XVII stulecia, lecz także najlepszy kunszt i zwyczaje wojenne polskiej szlachty i polskiego rycerstwa z epoki baroku, z czasów wazowskich. – Broń to jest bardzo szczególny obiekt kultury, ponieważ ludzie, zwłaszcza na początku swojej historii, najczęściej kunsztu i umiejętności poświęcali tworzeniu dwóch typów obiektów: religijnych i tych, które służyły do walki – powiedział podczas uroczystości wiceminister kultury Paweł Lewandowski. Podsekretarz stanu odczytał też list wicepremiera Piotra Glińskiego skierowany do zgromadzonych. „Z zainteresowaniem przyjąłem informację o powstającej na Zamku Królewskim w Warszawie ekspozycji prezentującej kolekcję militariów. Do tej pory zbiory broni historycznej nie miały swojego miejsca wśród zamkowych wystaw stałych, a przecież Zamek, będąc z samej definicji budowlą o charakterze obronnym, jest doskonałym miejscem do opowieści o historii oręża” – napisał minister kultury i wyraził nadzieję, że jakoś otwieranej wystawy militariów już wkrótce znajdzie odbicie w tym, co chyba dla każdego muzeum najważniejsze, a więc w zainteresowaniu publiczności przekładającym się na jeszcze liczniejszą frekwencję.

Szpada i kordzik

– Cieszę się, że bierzemy udział nie tylko w tym, co Zamek robił do tej pory, lecz także w nowych inicjatywach, a taką jest właśnie otwarcie tej wystawy związanej z polską bronią – mówił Marcin Chłudziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź, który jest mecenasem Zamku Królewskiego w Warszawie. Dodał, że górnicy na co dzień zmagają się z żywiołami pod ziemią. – To też jest pewna bitwa. Wartości, które nam przyświecają, to odwaga, współdziałanie i odpowiedzialność za innych. Ponadto stan górniczy był historycznie jedynym stanem niemilitarnym, który bez względu na szlachectwo miał możliwość posiadania i noszenia białej broni – podkreślił podczas uroczystości prezes zarządu KGHM Polska Miedź. W rozmowie z „Codzienną” Marcin Chłudziński wyjaśnił, że tradycyjnie górnicy nosili górnicze szpady oraz kordziki. – Obecnie górnicy nie zabierają ich, idąc do kopalni, ale jest to

tradycyjna ozdobna broń, którą przytracają podczas wielkich świąt, np. podczas Barbórki. Jest to też odznaczenie. Szpadę albo kordzik otrzymują zasłużeni górnicy o dużym zaufaniu i długim stażu – powiedział „Codzienną” prezes KGHM.

Pistolety z Kozienic

Za militarną ekspozycję na Zamku Królewskim odpowiedzialny jest dr Tomasz Mleczek – bronioznawca i historyk wojskowości. – Nasza kolekcja nie jest jeszcze obfita, jest to dopiero pierwszy krok, ale mężnie i orężnie przystępujemy do jej rozbudowy – powiedział Mleczek podczas uroczystości. Jak podkreślili autorzy wystawy, całość przedsięwzięcia zajmie kilka najbliższych lat, gdyż budowanie kolekcji może być oparte tylko na ekspozycjach najwyższej klasy. Obecnie pokazywane uzbrojenie pochodzi ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie, Fundacji im. Ciecchanowickich, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie oraz kolekcji prywatnych. Wśród prezentowanych obiektów, oprócz wspomnianego wcześniej rapieru typu pappenheimer z motywem ukoronowanego orla, warto wyróżnić pierwszą parę pistoletów, która opuściła Królewską Manufakturę Broni Palnej w Kozienicach. Są to jedyne egzemplarze pistoletów kozienickich na świecie. Pięknie prezentuje się także gustownie zdobiony pistolet z zamkiem skałkowym z Francji (początek XVIII w.). Jest i karabela polska z pochwą, głównia ze stali damasceńskiej z wizerunkiem króla Stefana Batorego. Warto przyjrzeć się również głównej z Turcji (z XVI w.) wspornikowi dekorowanej złotem i kamieniami. – Ewenementem jest, że ma ona specjalne rowki wypełnione ołowianymi kulkami, które dawały wyważenie i zamach tej szabli, ponieważ głównia była bardzo lekka i trzeba było wyjątkowej prędkości i masy na końcu, żeby tą głównią uderzyć skutecznie – opowiadał podczas wprowadzania po ekspozycji kurator Tomasz Mleczek. Za największymi zwycięstwami militarnymi Rzeczypospolitej Obojga Narodów stoją wsporniki dowódcy, bitni żołnierze i oręż, który Zamek Królewski w Warszawie ma teraz okazję prezentować.

Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



José Mourinho

(ur. 1963) portugalski piłkarz i trener, prowadził drużyny klubów Chelsea FC, Inter Mediolan, Real Madryt, a od 2016 r. Manchester United FC

\\ Presja? Jaka presja? Presję odczuwają miliony ludzi na świecie, którzy nie mają pieniędzy, by kupić swoim dzieciom jedzenie. To jest presja. Nie w futbolu. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



Dzisiejsze starcie podopiecznych Zinedine'a Zidane'a z zawodnikami Pepa Guardioli traktowane jest jak przedwczesny finał (na zdj. Guardiola i Zidane w 2000 r.) | fot. Pawel Kopczynski/Reuters

PIŁKA NOŻNA \ Liga Mistrzów nie zwalnia tempa

Piłkarskie trzęsienie ziemi, a potem napięcie rośnie

Liga Mistrzów wróciła po zimowej przerwie i od razu zaskoczyła sensacyjnymi rozstrzygnięciami. Faworyci muszą się napocić, by odrobić straty, a największe hity elitarnych rozgrywek jeszcze przed nami.



Grzegorz Wszolek

Liverpool FC dominuje w Premier League do tego stopnia, że Pep Guardiola już pod koniec grudnia oficjalnie potwierdził, że jego Manchester City nie będzie się liczył w walce o tytuł. Sezon bez porażki w lidze, ponad 20 pkt przewagi nad drugą w stawce maszynką do wygrywania w kraju, kapitalna postawa boków obrony i tercetu ofensywnego – jeśli jest zespół, który byłby w stanie obecnie przynajmniej zbliżyć się do historycznego wyczynu Realu Madryt i obronić tytuł w Europie, to faworytem numer jeden jest ekipa Jürgena Kloppa.

Atlético utarło nosa Liverpoolowi

Morale zawodników Atlético Madryt nie było zbyt wysokie po słabych wynikach w lidze i odpad-

nięciu klubu z Pucharu Króla, a także po porażce z Realem Madryt o Supercup Hiszpanii. Chyba nawet najwięksi optymiści po czerwono-białej stronie stolicy nie liczyli na zbyt wiele w starciu na Wanda Metropolitano. Tymczasem wystarczył dość przypadkowy gol Saüla, a przede wszystkim odcięcie od prostopadłych podań Mohameda Salaha, Roberta Firmino i Sadia Mané.

Dość powiedzieć, że w pierwszym meczu w Madrycie Liverpool, dysponujący tak ogromną siłą rażenia, nie oddał celnego strzału na bramkę Atlético! Środek obrony „bandy Simeonego” potrafił nagle nawiązać do najlepszych czasów i głównie dlatego Atlético ma pełne prawo marzyć o sprawieniu sensacji.

Motywacji gościom na Anfield Road w rewanżu nie zabraknie, a żądze potwierdzenia przewagi potęgują wypowiedzi piłkarzy The Reds. Liverpoolczy-

cy nie byli psychicznie gotowi na porażkę z Atlético i przymus odrabiania strat. Virgil van Dijk, Andrew Robertson, a nawet kojarzony z pokorą Klopp nie szczędził słów krytyki graczom z Madrytu. Zarzucali im ustawianie „autobusu” na własnym polu karnym, rzekomo brutalną grę i odgrazali się, co czeka rywali w rewanżu.

Przez ponad dekadę, do 2018 r., The Reds nie liczyli się w europejskiej czołówce. Gdyby ich nie było na piłkarskiej mapie świata, to poza kibicami Liverpoolu nikt by tego nie zauważył. Od 30 lat walczą o prymat na własnym podwórku.

Atalanta tłamsi Valencię

Na Wanda Metropolitano zapachniało niespodzianką, ale w Mediolanie, Dortmundzie i w Londynie wyniki końcowe wskazywały na ogromne sensacje.

Atalanta Bergamo wyraźnie podąża śladami Ajaxu Amsterdam i nie prze-

\\ Madrytczyków napędza w drodze do sukcesu napisanie kolejnej historii – zdobycie piątego tytułu w ciągu siedmiu sezonów. Barcelona zamierza wreszcie wrócić na tron po tryplecie z 2015 r. City i PSG aspirują do miana poważnych drużyn na europejskim rynku. Siła Bayernu to grad goli Lewandowskiego, ale liczy się tylko w Bundeslidze. \\

staje zadziwiać. Włosi bez wielkich gwiazd ograli hiszpańską Valencię aż 4:1 na San Siro. Atalanta po czterech kolejkach fazy grupowej miała zaledwie jeden punkt. Obecnie jest o krok od napisania kolejnego pełnego chwały rozdziału w historii klubu, a gra w ćwierćfinale Ligi Mistrzów byłaby jedną z najpiękniejszych kart w jej dziejach. Drugą młodość przeżywa 32-letni Bośniak Josip Ilić, kapitalną technikę demonstruje na europejskiej arenie Alejandro Gómez. Dwie kluczowe bramki w 1/8 finału zdobył obrońca Hans Hateboer.

Valencia nie zdołała pokazać swoich atutów, została stłamszona szybkimi wypadami ofensywy Atalanty. Trudno liczyć na odwrócenie złego rezultatu, ale na pocieszenie kibicom Valencii pozostają w pamięci zmarnowane okazje Maxiego Gómeza.

Genialny 19-latek z Norwegii pokonał PSG

Borussia Dortmund z Łukaszem Piszczkiem nieoczekiwanie pokonała Paris Saint-Germain 2:1 przed własną publicznością. Znów dwukrotnie błysnął skutecznością Erling Håland. 19-latek nie przestaje zadziwiać zdobyciami bramkowymi. Potrafi też kapitalnie się zastawiać, a statystyki w połączeniu z jego ogromnymi susami i niezniszczalną kondycją spra-



Łukasz Kadziewicz

Łukasz Kadziewicz
(ur. 1980) siatkarz, dwukrotny olimpijczyk oraz wicemistrz świata z 2006 r., odznaczony Krzyżem Zasługi przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego za wybitne osiągnięcia sportowe

\\ Nie ma w sporcie czegoś takiego jak „nagroda na otarcie łez”. Nie ma dobrego i złego stylu gry. Liczy się wynik końcowy. Można grać brzydko i wygrać, na tym to polega. Drugi to jest zawsze pierwszy przegrany i tylko z takim podejściem można osiągnąć jakiś sukces. \\

wiają, że już jest jednym z najlepszych napastników na świecie.

Håland ukąsił gwiazdorów z PSG dwukrotnie. Biorąc udział w odpowiedziach tylko Neymar, po świetnej indywidualnej akcji Kyliana Mbappé. Chociaż faworytem dwumeczu pozostają Francuzi, to muszą się obawiać genialnego napastnika z Norwegii. Håland strzela w każdym meczu, bez względu na markę rywala. Po transferze do Dortmundu w sześciu kolejkach zanotował aż dziewięć trafień i należy do najlepszych debiutantów w historii Bundesligi.

Brawo Leipzig!

Wielkie kłopoty José Mourinho sprawił RB Lipsk. W twierdzy Tottenhamu Hotspur podopieczni 31-letniego Juliana Nagelsmanna wygrali 1:0, ale gdyby wrzucili finalistom poprzedniej edycji Ligi Mistrzów cztery bramki, to żaden z fanów Kogutów nie mógłby narzekać.

Ogromne wrażenie w Lipsku robi efektywność i ruchliwość austriackich środkowych pomocników – Konrada Leimera i Marcela Sabitzera. Pewnym punktem

w talii Nagelsmanna jest Timo Werner, który ściga Roberta Lewandowskiego w tabeli strzelców Bundesligi. To właśnie on wykonał pierwszy krok ku wyrzuceniu Tottenhamu z Ligi Mistrzów. Sytuacji Mourinho nie poprawia plaga kontuzji – Portugalczyk nie może liczyć na kontuzjowanych napastników: Harry’ego Kane’a i Son Heung-mina.

Bayern, Chelsea, Barcelona, Napoli?

Przed nami główne dane na tym etapie rozgrywek. Wczoraj Chelsea Londyn sprawdziło formę Lewandowskiego i mistrzów Niemiec z Bayernu Monachium. Trudno mówić o murowanym faworycie, ale oczywiście to Bawarczyści są stawiani wyżej w hierarchii europejskiej piłki. Od lat „Lewy” marzy o zdobyciu trofeum Ligi Mistrzów. I choć początek sezonu nie wskazywał na to, by Bayern traktować jako ścisłą futbolową czołówkę, to z biegiem czasu Die Roten zaczęli wchodzić na coraz wyższe obroty. Chelsea Franka Lamparda jest z kolei ekipą, która może wygrać z każdym, a także

przyjąć od każdego kilka goli i przegrać.

Napoli z kolei podjęło w świątyni Diego Maradony Leo Messiego i Barcelonę. Co ciekawe, genialny Argentyńczyk jeszcze nie grał na obiekcie w Neapolu. Barça powoli wychodzi z kryzysu, a Messi niemal w pojedynkę rozliczył Eibar, aplikując rywalom aż cztery bramki.

Napoli Gennaro Gattusa potrafi sprawiać niespodzianki i na to musi uważać sztab Quique Setiény. Jeszcze za kadencji Carla Ancelottiego Włosi ograli pewnie Liverpool w rundzie grupowej. W Serie A potrafili wygrać niedawno z Juventusem Turyn, broniącym tytułu. Barça w formie ze stycznia i z początku lutego może mieć ogromny kłopot z wyeliminowaniem Napoli. Na szczęście dla Blaugrany ostatnio sprawy wyglądają lepiej i udało jej się nawet awansować na pozycję lidera Primera División.

Starcia wagi ciężkiej: Guardiola kontra Zidane

Jako przedwczesny finał należy traktować dzisiejsze starcie Realu Madryt z Manchesterem City.

Pep Guardiola wygrywał wszystko po kolei w Anglii, ale w Lidze Mistrzów jest niemal bezbronny. Od czasu objęcia przez niego drużyny, Obywatele odpadali na wczesnych etapach turnieju po meczach z Monaco, Liverpoolem i Tottenhamem.

Real Madryt wrócił na dobre tory, gra całkiem dobrze, już zdobył jedno trofeum – Superpuchar Hiszpanii. Zinedine Zidane jako trener nie tylko nie przegrał żadnego finału, lecz także nie został wyeliminowany... z żadnej fazy Ligi Mistrzów! To wielki atut madrytczyków, którzy nie będą mogli skorzystać z usług Edena Hazarda. Szybki Belg nabawił się kolejnej groźnej kontuzji i prawdopodobnie wystąpi dopiero w finale Champions League, o ile jego koledzy pokonają kolejne przeszkody na drodze. To niewykluczone, choć forma strzelecka Los Blancos martwi kibiców.

City też zmaga się z kłopotami: w lidze oddało pole Liverpoolowi, a na domiar złego kontuzje trapią Leroya Sané i Raheema Sterlinga, absolutnie kluczowych postaci w ataku Manchesteru. Guardiola

sam stwierdził, że jego piłkarze obecnie nie są w stanie wygrać Ligi Mistrzów. Czy przełamanie nastąpi już na Santiago Bernabéu?

O niespodziankę postara się też francuski Olympique Lyon, który podejmie Juventus Turyn. Stara Dama na czele z CR7 będzie absolutnym faworytem tej potyczki, choć Francuzi zrobią wszystko, by napisać trochę krwi trenerowi Maurizio Sarriemu.

1/8 finału aż do ostatniego gwizdka będzie jedną wielką niewiadomą. Kandydatów do końcowego triumfu w Champions League poznamy po starciach wagi ciężkiej już na tak wczesnej fazie pucharowej. Madrytczyków napędza w drodze do sukcesu napisanie kolejnej historii – zdobycie piętego tytułu w ciągu siedmiu sezonów. Barcelona zamierza wreszcie wrócić na tron po tryplecie z 2015 r. City i PSG aspirują do miana poważnych drużyn na europejskim rynku. Siła Bayernu to grad goli Lewandowskiego, ale liczy się tylko w Bundeslidze. Czy sezon 2019/2020 przełamie hegemonię angielskich drużyn na Starym Kontynencie? Wiele na to wskazuje.

REKLAMA

Pomoc fachowców i 100 zł w prezencie

Odbierz extra premię

Zamów już dziś na energa.pl lub zadzwoń pod numer **555 555 555***

Informację o tym, kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Prąd z extra premią”, znajdziesz w regulaminie i jego załącznikach, w tym w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy Pakiet Premium świadczonego przez PZU SA. Szczegóły sprawdzisz na energa.pl oraz w salonach sprzedaży Energi Obrót SA. Uwaga: interwencji fachowców podlegają sprzęty RTV i AGD nie starsze niż 5 lat. Za każdy rozpoczęty miesiąc, w którym korzystasz z warunków naszej oferty, będziemy pobierać od Ciebie opłatę handlową za realizację i rozliczenia usług, które świadczymy. Opłata ta to 27,99 zł brutto, lub 22,99 zł brutto, gdy wybierzesz obsługę online i eFakturę. Wartość świadczeń w ramach sprzedaży premiowej nie przekracza progu 2 000 zł brutto określonego w art. 21 ust. 1 pkt 68 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

* Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.

100 zł

100 zł w prezencie na rachunki za prąd!



foto: Wikipedia/d

Michael Landon

(1936–1991) amerykański aktor, reżyser, scenarzysta, producent filmowy; w Polsce znany głównie z ról w serialach „Domek na prerii” i „Autostrada do nieba”

|| Zaraz na początku życia ktoś powinien nam powiedzieć, że umieramy. Może wtedy żylibyśmy pełnią życia w każdej minucie każdego dnia. ||

EPIDEMIA KORONAWIRUSA \ Skąd może pochodzić obecna postać wirusa?

Polowanie na pośrednika

Naukowcy badający rozprzestrzenianie się koronawirusów zawężają grupę odpowiedzialnych za przeniesienie choroby na ludzi. Dzisiaj najbardziej podejrzany zwierzęciem świata jest jedno z czwórki: świnia, nietoperz, cyweta i kobra chińska.



Czy tym razem skończy się jedynie na strachu? Trzeba wreszcie zacząć wyciągać wnioski z historii wcześniejszych pandemii na świecie | fot. Christian Hartmann/Reuters

że może się on wiązać z receptorem ACE2 u ludzi, który podobne cechy wykazuje u nietoperzy, świń i cywet.

Odkryto też, że wirus przypomina wirusa SARS obecnego w ciałach nietoperzy. Ten fakt sprawia, że najbardziej podejrzany stał się właśnie nietoperz. Wśród hipotez pojawił się jeszcze jeden potencjalny winowajca – kobra chińska. Ale ten wniosek przestaje być poważnie traktowany przez naukowców. Pewne jest jednak to, że obecnie wirus szybko przenosi się między ludźmi, więc nawet gdyby winnymi okazały się nietoperze, to nie oznacza, że należy je zwalczać. A już z pewnością nie w Polsce.

Wielki wyścig

Czy nauka poradzi sobie z koronawirusem? Chociaż coraz szybciej się on rozprzestrzenia, laboratoria zajmujące się szczepionkami również intensywnie pracują. Na świecie mamy do czynienia ze swoistym wyścigiem zbrojeń. Swoje badania cały czas prowadzą Chińczycy. Uniwersytet w Hongkongu już ogłosił, że znalazł szczepionkę, ale aby wprowadzić ją do leczenia, najpierw trzeba wykonać serię testów na ludziach i zwierzętach. Badania trwają także w amerykańskim Narodowym Instytucie Zdrowia, który już w kwietniu chce rozpocząć testy swojego produktu na ludziach.

To oczywiście tylko parę przykładów podejmowanych działań. Dzisiaj cały świat medyczny potraktował koronawirusa śmiertelnie poważnie. Sądząc po intensywności tego wyścigu, znalezienie lekarstwa jest tylko kwestią czasu, i to liczonego raczej w tygodniach lub miesiącach niż latach.

Czy skończy się jedynie na strachu? Trzeba wreszcie zacząć wyciągać wnioski. Problem jest bowiem jak najbardziej realny i można sobie tylko wyobrazić, że jakiś trywialny gatunek, który dziś nie rzuca nam się w oczy, stanie się kiedyś źródłem naszego upadku. Czas, gdy byliśmy w stanie zatrzymać wirusy, minął. One, podobnie jak ludzie, nie znają już granic.

.....
Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” numer 07 (1383)/2020



Jacek Liziniewicz

|| Świat medyczny potraktował koronawirusa śmiertelnie poważnie. Sądząc po intensywności wyścigu za szczepionką, znalezienie lekarstwa jest tylko kwestią czasu. ||

targ ze zwierzętami. Według artykułu z naukowego czasopisma „Nature” nie ustalono jeszcze, od jakich zwierząt pochodzi wirus. Informacje genetyczne nowego koronawirusa wskazują,

Temat koronawirusa nie schodzi z czołówek gazet na świecie. W czasie obecnej pandemii zginęło co najmniej 2600 osób, a 80 tys. zostało zainfekowanych. Kolejne kraje wprowadzają obostrzenia w kontaktach z Chinami. Swoje rekomendacje wydaje Światowa Organizacja Zdrowia, która zapowiedziała przeznaczenie blisko 700 mln dolarów na walkę ze skutkami pandemii.

Równocześnie trwa poszukiwanie głównych sprawców choroby. Już dzisiaj wiadomo, że należy winić zwierzęta, ale w wirusologii coraz częściej podnosi się wątek roli człowieka hodującego zwierzęta.

Historia świńskiej grypy

Świńska grypa to jedna z najbardziej znanych chorób odzwierzęcych. Wirusa, który wywołuje gripę, wykryto już w 1918 r., ale nadal niewyjaśnione jest, jak się pojawił. Wiadomo, że ludzie i świnie zachorowali praktycznie jednocześnie, a główny szczep H1/N1 natychmiast rozprzestrzenił się wśród ludzi.

Pandemia, która miała miejsce w latach 1918–1919, znana pod potoczną nazwą hiszpanka, pochłonęła

50–100 mln ofiar śmiertelnych. Była to jedna z największych pandemii w historii ludzkości, w przebiegu której zachorowało nawet 500 mln ludzi, co stanowiło jedną trzecią populacji ówczesnego świata.

Według jednej z hipotez wirus H1/N1 ma tak naprawdę pochodzenie ptasie. Zmutował w niebezpieczną formę na fermach, gdzie duża liczba żywicieli to ułatwia. Do dzisiaj pozostaje to nierozwiązanym problemem, a pandemię zdarzają się cyklicznie co kilka lat.

Czasami mają skutki tragiczne. W 2015 r. w Indiach choroba dotknęła ponad 31 tys. osób, z których zginęło 1841. Wtedy twierdzono, że wirus zmutował w jeszcze groźniejszą odmianę, ale ostatecznie wersja ta nie została potwierdzona. Wiadomo jednak, że wirusy na fermach cały czas mutują i w ramach replikacji niejako „usuwiają swoje błędy”. Stąd mamy trudności z uzyskaniem odpowiedniej szczepionki.

Świńska grypa to niejeden problem związany z chorobami odzwierzęcymi. Podobne pochodzenie ma mieć również HIV, atakujący ludzką odporność. Zdaniem naukowców obecny HIV to zmutowany wirus SIV,

który występuje u szympanów w Kamerunie. Najprawdopodobniej wirus pojawił się u tzw. myśliwych bushmeat (polujących w Afryce na dzikie zwierzęta dla mięsa), którzy zarażali się od małp SIV.

Ponieważ sam SIV nie był groźny dla ludzi, musiał on zmutować poprzez kilkakrotne podanie go dalej, w tym wypadku przez kontakty seksualne. Mimo że szansa jest bardzo mała, to jednak popularność prostytucji w koloniach na początku XX w. ułatwiała tę sprawę. Sytuację pogarszały choroby weneryczne i całkowity brak higieny. W efekcie wirusowi SIV trzy razy udało się przejść przez bariery gatunkowe. HIV jest do dzisiaj nierozwiązanym problemem.

Dorwać winnego koronawirusa

Teoretycznie świadomość ludzi zwiększyła się przez ostatnie 100 lat, jednak nadal nie potrafimy z naszej wiedzy wyciągać wniosków. Niebezpieczne jest z pewnością koncentrowanie wielu gatunków zwierząt w jednym miejscu, a także wielkie fermy przemysłowe. Te dwa czynniki ułatwiają mutacje.

Dlatego gdy w Wuhanie wybuchła epidemia, podejrzenie padło na miejscowy

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ESTOŃCZYCY STAWIAJĄ NA POBÓR

KRAJE BAŁTYCKIE \ W Estonii mamy do czynienia z obowiązkową służbą wojskową mężczyzn, która w zależności od wykształcenia poborowego, oddziałów, w których służy, a także od specjalizacji trwa od 8 do 11 miesięcy.



WSCHODNIA FLANKA NATO \ Plan rozwoju sił zbrojnych Estonii

Chcą być gotowi

Minister obrony Estonii Jüri Luik zatwierdził w tym miesiącu plan rozwoju sił zbrojnych Estonii na lata 2021–2024. Dokument ten przewiduje m.in. znaczne środki (200 mln euro), które umożliwią zwiększenie świadomości sytuacyjnej, polepszenie zdolności komunikacyjnych oraz wzmocnienie samych jednostek estońskiego wojska.

Paweł Kryszczak

Według szefa resortu obrony plan rozwoju sił zbrojnych Estonii zakłada wzmocnienie zarówno Estońskich Sił Obronnych, jak i ochotniczej obrony terytorialnej znanej pod nazwą Kaitseliit (Liga Obrony), m.in. poprzez zakup nowego sprzętu. Oddziały te mają być w stanie odpowiedzieć na zagrożenie w najszybszy możliwy sposób wspólnie z sojusznikami. Poza zwiększeniem zdolności związanych z rozpoznaniem oraz wczesnym ostrzeganiem wzmocnione zostaną zdolności komunikacji na różnych szczeblach.

Do roku 2024 siły zbrojne Estonii mają być wyposażone w nowoczesne systemy dowodzenia i kontroli oraz systemy przeciwpancerne. Według planów opublikowanych w tym miesiącu 1 Brygada Piechoty będzie się składała z trzech batalionów wyposażonych w pojazdy opancerzone. Z kolei 2 Brygada Piechoty będzie pełniła funkcję sił szybkiego reagowania.

– Słowem kluczem jest „zbrojenie” – oznajmił Luik. Na następne cztery lata zaplanowane jest uzbrojenie estońskiego wojska w nowe karabinki, broń przeciwpancerną, karabiny snajperskie oraz artylerię samobieżną. Doposażone zostaną m.in. bataliony wsparcia bojowego, bataliony inżynieryjne, batalion logistyczny, oddziały żandarmerii wojskowej oraz dodatkowych sześć oddziałów obrony terytorialnej, a także dowództwo cybernetyczne.

W latach 2021–2024 zrealizowane zostaną również projekty infrastrukturalne. Należy wspomnieć m.in. o Centrum Medycyny Wojskowej i Kryzysowej budowanym obecnie w Tartu oraz szkole wojskowej. W planach jest też stworzenie w tallińskim

porcie nowej infrastruktury złożonej z: kwatery głównej, centrum szkoleniowego, medycznego, nurkowania, magazynów, centrów serwisowych.

– Ludzie są sercem rozwoju sił zbrojnych. Dlatego staraliśmy się, aby zarobki w wojsku były konkurencyjne, a także motywowały do służby – zaznaczył Jüri Luik.

Resort obrony Estonii planuje ponadto zwiększenie liczby poborowych do 3800 do roku 2024. W ub.r. było ich ok. 3300. Łącznie wraz z żołnierzami i oficerami zawodowymi Estońskie Siły Obronne liczą 6600 wojskowych. Do ich dyspozycji jest również Liga Obrony, w której służy obecnie 15 800 ludzi. W ramach Obronnego Planu Inwestycyjnego oraz dzięki wsparciu Stanów Zjednoczonych w latach 2021–2024 kwota 232 mln euro zostanie przeznaczona na stworzenie zapasów amunicji. Obecnie w ministerstwie obrony Estonii prowadzone są działania zmierzające do ustanowienia 10-letniego planu rozwoju.

OGŁOSZENIE PŁATNE



Załącznik
do uchwały Nr CXIII/2322/2020
Zarządu Województwa Lubelskiego
z dnia 4 lutego 2020 r.

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO

DYREKTORA TEATRU IM. JULIUSZA OSTERWY W LUBLINIE UL. NARUTOWICZA 17, 20-004 LUBLIN

Opis kwalifikacji wymaganych od kandydata na stanowisko dyrektora:

- 1) wykształcenie wyższe co najmniej magisterskie,
- 2) udokumentowany dorobek zawodowy potwierdzający co najmniej trzyletni staż pracy na stanowiskach kierowniczych albo co najmniej pięcioletni staż pracy w instytucjach artystycznych (do wymienionego okresu wlicza się: zatrudnienie w ramach stosunku pracy, zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych),
- 3) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,
- 4) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 5) brak ukarania zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.),
- 6) stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na podanym wyżej stanowisku pracy.

Umiejętności i kompetencje, jakie powinien posiadać kandydat na stanowisko dyrektora:

- 1) znajomość przepisów prawa dotyczących organizowania i prowadzenia instytucji kultury, w szczególności instytucji artystycznej,
- 2) znajomość zagadnień związanych z pozyskiwaniem środków zewnętrznych na działalność w sferze kultury,
- 3) zdolności organizatorsko-menedżerskie i umiejętności kierowania zespołem ludzi.

Zadania, jakie ma realizować dyrektor w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Teatru:

- 1) kierowanie instytucją i odpowiedzialność za prawidłową realizację działalności statutowej instytucji oraz właściwe gospodarowanie mieniem i środkami finansowymi Teatru,
- 2) planowanie linii artystycznej Teatru w oparciu o repertuar narodowy i światowy, poprzez realizację i prezentację przedstawień teatralnych, kreowanie działań edukacyjnych mających na celu przygotowanie dzieci i młodzieży do roli przyszłych odbiorców, dążenie do utrzymania wysokiego poziomu przedstawień teatralnych w celu wzrostu liczby odbiorców przedstawień,
- 3) optymalne wykorzystanie potencjału Teatru zarówno na płaszczyźnie artystycznej poprzez realizację i prezentację przedstawień teatralnych, edukacyjnej, jak i promocyjnej,
- 4) przedkładanie Zarządowi Województwa Lubelskiego oraz właściwym instytucjom planów finansowych i repertuarowych, sprawozdań oraz wniosków inwestycyjnych,
- 5) współpraca z różnymi partnerami w kraju i za granicą (instytucjami, organizacjami pozarządowymi, organami administracji publicznej) w procesie kreowania i kształto-

- wania marki Teatru oraz promocji i upowszechniania sztuki teatralnej,
- 6) budowanie relacji pracowniczych w oparciu o przepisy prawa i na zasadach wzajemnego szacunku – pozytywnie mobilizujących do nowych wyzwań,
 - 7) stałe dążenie do podnoszenia poziomu artystycznego zespołu artystycznego.

Wykaz dokumentów wymaganych od osób przystępujących do konkursu:

- 1) pisemne zgłoszenie do konkursu wraz z uzasadnieniem kandydowania na stanowisko Dyrektora Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, opatrzone własnoręcznym podpisem,
- 2) podpisany własnoręcznie kwestionariusz osobowy (formularz kwestionariusza do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 3) życiorys opisujący dotychczasową działalność zawodową, opatrzone własnoręcznym podpisem,
- 4) kserokopie dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje,
- 5) kserokopie świadectw pracy i/lub dokumentów potwierdzających zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych,
- 6) podpisane własnoręcznie oświadczenie o stanie zdrowia pozwalającym na podjęcie pracy na podanym stanowisku (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 7) podpisane własnoręcznie oświadczenie o pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 8) podpisane własnoręcznie oświadczenie o braku prawomocnego wyroku sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, umyślne przestępstwo skarbowe oraz o braku toczącego się przeciwko osobie przystępującej do konkursu postępowania karnego lub postępowania karno-skarbowego (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 9) podpisane własnoręcznie oświadczenie, że osoba przystępująca do konkursu nie była karana zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.), (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 10) podpisane własnoręcznie oświadczenie o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych wraz z klauzulą informacyjną (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 11) opracowany w języku polskim pisemny, autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, z uwzględnieniem:
 - a) warunków finansowych instytucji,
 - b) warunków organizacyjnych,
 - c) planów działalności artystycznej instytucji, obejmujących perspektywę pięciu sezonów artystycznych,
 - d) planów promocyjnych,
 - e) strategii pozyskiwania pozabudżetowych środków finansowych,
 - f) parametrów ww. dokumentu wraz z ewentualnymi załącznikami: maksymalnie 10 stron formatu A4, rodzaj czcionki Arial, rozmiar 11, odstępy między wierszami 1,5;

- 12) dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego;
- 13) oferta powinna zawierać spis wszystkich dokumentów składanych przez osobę przystępującą do konkursu;
- 14) formularze, o których mowa w niniejszym ogłoszeniu dostępne są na stronie umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce ogłoszenia/oferty pracy – wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne.

Informacje o terminie i miejscu składania ofert przez osoby przystępujące do konkursu:

- 1) oferty z wymaganymi dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach, z podanym na kopercie imieniem i nazwiskiem, adresem do korespondencji, numerem telefonu kontaktowego, adresem poczty elektronicznej oraz dopiskiem: „**Konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie – NIE OTWIERAĆ**”:
 - a) osobiście w Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin,
 - b) za pośrednictwem poczty wysłać pod adres: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin,
- 2) oferty należy składać w terminie do dnia 31 marca 2020 r. (decyduje data wpływu do Urzędu),
- 3) oferty, które wpłyną do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie po wyżej wymienionym terminie nie będą rozpatrywane,
- 4) przewidywany termin rozpatrzenia złożonych ofert – do dnia 31 sierpnia 2020 r.,

Informacje dodatkowe:

- 1) o terminie i miejscu planowanego spotkania z Komisją Konkursową uczestnicy konkursu zostaną poinformowani indywidualnie (pisemnie i telefonicznie);
- 2) po zakończeniu postępowania konkursowego, oferty z wymaganymi dokumentami, uczestników konkursu, którzy nie zostali wybrani przez Komisję Konkursową, zostaną zwrócone oferentom;
- 3) informacje dotyczące działalności Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie oraz warunków organizacyjno – finansowych funkcjonowania Teatru, w tym dokumenty takie jak statut, regulamin organizacyjny, sprawozdania finansowe za ostatnie dwa lata, informacje o deklarowanej wysokości finansowania i plany rzeczowe na okresy po rozstrzygnięciu konkursu (jeżeli w Teatrze plany rzeczowe są opracowywane) można uzyskać w siedzibie Teatru, przy ul. Narutowicza 17, 20-004 Lublin, tel. 81 532 42 44, fax: 81 463 86 50 lub na stronie internetowej Teatru: www.teatrosterwy.pl;
- 4) Dyrektor Teatru im. J. Osterwy w Lublinie może być powołany na okres od trzech do pięciu sezonów artystycznych – zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2018 r. poz. 1983, z późn. zm.);
- 5) zawarte w niniejszym ogłoszeniu ustawowe pojęcie „Dyrektor” oznacza „Dyrektora Naczelnego” w rozumieniu Statutu Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, stanowiącego załącznik do uchwały nr XX/263/2012 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 19 marca 2012 r. (trwają prace dotyczące zmiany Statutu, m.in. w zakresie wprowadzenia ustawowego pojęcia „Dyrektor”).



fot. mat. pras./d

„GALIMATIAS, CZYLI KOGEL-MOGEL 2” \ Zawadowie urządzają się na wsi. Państwo Wolańscy proszą Kasię, aby przyjechała do siebie na czas wakacji ich synka Piotrusia oraz jego babcię. Komedia obyczajowa w reżyserii Romana Załuskiego.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (339) - serial 09:20 Ranczo (111) - serial 10:15 Komisarz Alex (116) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (284) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:40 Agropogoda 12:45 Rok w ogrodzie extra 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (674) - serial 15:00 Wiadomości	06:40 Familiada - teleturniej 07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (100) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2202) - serial 12:30 Kolo fortuny - telet. - serial 13:05 Va banque - telet. - serial 13:35 Na sygnale - serial 14:10 M jak miłość (1497) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (75) - serial 16:00 Kolo fortuny - telet. - serial 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (249) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. - serial 18:55 Rodzinka.pl (101) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2202) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2203) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (769) - serial 21:50 Na sygnale (260) - serial 22:30 Kino relaks: P.S. Kocham Cię - melodramat, USA 2007. Po tragicznej śmierci męża Holly nie może dojść do siebie. Wszystko zmienia się, gdy kobieta znajduje zaadresowane do niej listy od ukochanego. 00:45 Geniusz (8) - serial 01:45 Miasto duchów. Rakka - film dok.	05:15 Mango - Teleszkupy 06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:20 Doradca smaku 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Afera fryzjera - pr. rozryw. 11:45 Ukryta prawda (766) - serial 12:45 Szpital (329) - serial 13:45 Detektywi (392) - serial 14:20 Detektywi (393) - serial 14:55 Na Wspólnej (3027) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej 16:00 Szpital (330) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (767) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3028) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kolekcjoner - thriller, USA 1997, reż. Gary Fleder, wyk. Morgan Freeman, Ashley Judd, Gina Raver. Detektyw Alex Cross z pomocą niedoszłej ofiary stara się uwolnić z rąk psychopatycznego porywacza - mordercy swoją siostrzenicę. 23:55 Co z oczu, to z serca - komedia kryminalna, USA 1998. 02:25 Kości (11) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (316) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (317) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (32) - serial 11:00 Dlaczego ja? (825) - serial 12:00 Gliniarze (376) - serial 13:00 Trudne sprawy (909) - serial 14:00 Pierwsza miłość (3021) - serial 14:45 Dlaczego ja? (875) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (418) - serial 17:00 Gliniarze (408) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3022) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (267) - serial 20:05 Galimatias, czyli kogel-mogel 2 - komedia obyczajowa, Polska 1989 22:15 Nie zadzieraj z fryzjerem - komedia, USA 2008, reż. Dennis Dugan. 00:50 Spadaj na ziemię - komedia obyczajowa, Kanada/Niemcy/USA 2001 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 W punkt 09:30 Teleszkupy 09:45 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Teleszkupy 10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 11:25 Teleszkupy 11:40 Mówi się... 12:05 Biznes Polska 12:25 Teleszkupy 13:15 Polska na dzień dobry 13:50 Teleszkupy 14:05 Koniec systemu 14:35 Z Wiejskiej na gorąco 14:45 Teleszkupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:40 Ponad prawem 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Ekspres Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego Franciszka z Watykanu 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Jezus - od wieków upragniony 13:20 Powołanie w powołaniu 14:00 Głos serca 14:40 Koncert pasyjny 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Liturgia Środy Popielcowej z Watykanu 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Historia krzyża św. Jana Pawła II 22:50 Filmowe życiorysy 23:30 Pasaż w teatrze 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (117) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3619) - serial 18:30 Korona królów (340) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Leśniczówka (200) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów: Real Madryt CF-Manchester City FC 23:10 Modlitwa o Polskę. Z ziemi podlaskiej - dok. 00:15 Po sąsiedzku z mordercą - thriller, USA 2018 01:55 wojsko-polskie.pl					
WIECZOREM						
	TVP INFO	TVP INFO				
		21:26 Kasta - magazyn Kontrowersyjne wyroki sądów, głośnie procesy, debata na temat reformy sądownictwa i kondycji polskiego wymiaru sprawiedliwości.				

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg • fpg24.pl

Krzysztof Oliwa

W Moskwie startujący na koniu Artemor Kowalczyk wywalczył również srebrny medal w konkursie drużynowym. Zdobyte indywidualnie mistrzostwo olimpijskie było pierwszym i wciąż jedynym w historii polskiego jeździectwa.

W igrzyskach brał udział także w 1968 i 1972 r. Zarówno w Meksyku, jak i Monachium startował w konkursie drużynowym i zajął, odpowiednio, 11. i 12. miejsce.

Błyskotliwe sukcesy, wspaniałe rekordy

Kowalczyk urodził się 18 grudnia 1941 r. w Drogo-myślu, gdzie znajdowało się Państwowe Stado Ogierów. W trakcie kariery reprezentował trzy kluby: LZS Drogo-myśl, Cwał Poznań i Legię Warszawa. Pierwszy tytuł mistrza Polski wywalczył już w 1958 r.

Łącznie najlepszy w kraju był 17-krotnie. 15 tytułów wywalczył w skokach przez przeszkody (1965–1967, 1969, 1970, 1973–1975, 1977–1980, 1982, 1984, 1986), a dwa we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego (1958, 1966). Dwukrotnie był także wicemistrzem Polski w skokach (1972, 1981).

Błyskotliwe sukcesy odniósł już w latach 1965–1968. Był najlepszym jeźdźcą zawodów CHIO 1965 w Olsztynie. W Akwizgranie (podczas CHIO 1966) pokonał wszystkie sławy światowego jeździectwa (bracia d'Onzeo, Mancinelli, Pessoa, Steenken, Goyoaga).

W latach 1964–1986 uczestniczył aż w 46 konkursach o Puchar Narodów, co jest

JEŹDZIECTWO \ Jan Kowalczyk był złotym medalistą olimpijskim

Odszedł mistrz

W wieku 78 lat zmarł po ciężkiej chorobie mistrz olimpijski z Moskwy (1980) w jeździeckim konkursie skoków przez przeszkody Jan Kowalczyk – poinformował Polską Agencję Prasową jego syn Marcin.



Jan Kowalczyk jako jedyny Polak zdobył złoto olimpijskie w jeździectwie | fot. Zbigniew Matuszewski/PAP

kolejnym absolutnym polskim rekordem. Odnosił pięć zwycięstw.

Po zakończeniu startów w Legii wyjechał do Włoch, gdzie startował i uczył jeździć innych. „Pożegnanie z bronią” w kraju zorganizowano mu podczas mistrzostw Polski w Łącku 26 maja 1991 r. W dorobku miał ponad 500 zwycięstw w krajowych i zagranicznych konkursach.

Uhonorowany tytułem Zasłużony Mistrz Sportu, był m.in. trzykrotnie od-

znaczony złotym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe, a także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Szczęśliwy, kto trafił pod jego skrzydła

Zmarły w poniedziałek mistrz olimpijski w jeździectwie Jan Kowalczyk był wzorem dla wielu zawodników, którzy pokochali tę dyscyplinę sportu. Przykład z niego brał także jeden z wieloletnich reprezentan-

tów Polski w skokach przez przeszkody – Eugeniusz Koczorski.

– Do zainteresowania się tą dyscypliną sportu zachęcił mnie Jan Dąbrowski w Książu Wielkopolskim, gdzie w 1971 r. powstała sekcja jeździecka. Gdy dostałem powołanie do wojska, napisałem prośbę, aby odbywać służbę w stolicy. Przez 11 lat startowałem we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego w Starej Miłośnie. Potem dostałem się pod skrzydła

pana Jana na hipodromie przy Kozielskiej. Jaki byłem wówczas szczęśliwy, że mogłem trenować pod jego skrzydłami! – powiedział PAP Eugeniusz Koczorski.

Chociaż Koczorski był już wtedy zawodnikiem „ułożonym”, to jednak garściami czerpał wiedzę z doświadczenia późniejszego mistrza olimpijskiego.

– Jego wskazówki pomogły mi później zdobyć tytuły mistrza Polski i zając czołowe lokaty w innych zawodach. Dużo panu Janowi zawdzięczam. Smutek mnie ogarnął, gdy dotarła do mnie wiadomość o jego śmierci – dodał Koczorski.

Najsolidniejszy w swoim fachu

Przygnębiony wiadomością o śmierci jedynego polskiego złotego medalisty olimpijskiego w jeździectwie jest także inny czołowy specjalista w skokach przez przeszkody, Grzegorz Kubiak.

– Szkoda tego wspaniałego człowieka, z którym przyszło mi startować na początku mojej kariery. Przypominam sobie jedno z pierwszych wspólnych startów, na Litwie, na początku lat 80. ubiegłego wieku, i wiele innych. Byłem dumny, gdy występowałem w popularnych wówczas sztafetach, w których mogłem „pobrykać” dzięki jego decyzji wspólnego startu – wspomina Kubiak.

Sportowiec zapamiętał zmarłego jako niezwykle solidnego w swoim fachu jeźdźcę. – Był zawsze punktualny i sumienny w wykonywaniu obowiązków. Oddanie jeździectwu widać było na każdym kroku. Konia stawiał na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o stworzenie mu niezbędnego komfortu – podkreśla Kubiak.

W Mediolanie bez widzów

PIŁKA NOŻNA \ Z powodu szerzącego się we Włoszech koronawirusa czwartkowy mecz piłkarskiej Ligi Europy między Interem Mediolan a Łudogorcem Razgrad odbędzie się bez udziału publiczności. W poniedziałek minister sportu zgodził się, by bez widzów rozgrywano także spotkania ligowe.

O tym, że spotkanie z Łudogorcem odbędzie się przy pustych trybunach, poinformował włoski klub na stronie internetowej. Pierwszy mecz 1/16 finału w Bułgarii Inter wygrał 2:0. Piłkarzem Łudogorca jest Jakub Świerczok.

Także w poniedziałek włoski minister sportu Vincenzo Spadafora ogłosił, że rząd wyraził zgodę na organizację meczów Serie A w sześciu regionach północnych Włoch w najbliższy weekend bez udziału kibiców. Apelowano o to szef Serie A Paolo Dal Pino.



Mecz na San Siro odbędzie się bez widzów | fot. Daniele Mascolo/Reuters

Dal Pino argumentował, że kontynuowanie rozgrywek zgodnie z planem jest konieczne w związku z czerwcowymi mistrzostwami Europy, których zresztą Włochy będą jednym z 12 współgospodarzy.

W niedzielę nie odbyły się cztery z zaplanowanych na ten dzień spotkań Serie A: Torino–Parma, Inter Mediolan–Sampdoria Genua, Hellas Werona–Cagliari Calcio i Atalanta Bergamo–Sassuolo Calcio. To rezultat wytycznych włoskiego rządu, by odwołać imprezy masowe w regionach szczególnie zagrożonych rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

(zwr)



DEBIUT SYNA LEGENDY

SKOKI NARCIARSKIE \ Mico Ahonen znalazł się w gronie siedmiu fińskich skoczków, którzy wystartują w Pucharze Świata w Lahti. Jego ojciec Janne był czołowym skoczkiem świata przełomu wieków. W dorobku ma m.in. dwa srebra olimpijskie i pięć tytułów mistrza świata.

20

ŚRODA 26 LUTEGO 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Lehtikuvu Lehtikuvu/Reuters

KOLARSTWO TOROWE \ W Berlinie rozpoczynają się mistrzostwa świata

Po kwalifikacje olimpijskie

Kwalifikacje olimpijskie będą główną stawką mistrzostw świata w kolarstwie torowym, które w środę rozpoczną się w Berlinie. Do stolicy Niemiec pojechało 17 reprezentantów Polski. Będą walczyć o prawo startu w igrzyskach w Tokio w 10 z 12 konkurencji.

Krzysztof Oliwa

Już pierwszego dnia o kwalifikacje będą walczyły obie drużyny sprinterskie, zajmujące w rankingu olimpijskim ósme lokaty, ostatnie premowane awansem. Rywalkami Urszuli Łoś i Marleny Karwackiej będą plasujące się bezpośrednio za nimi z niewielką stratą punktową Nowozelandki i Ukrainki, a tuż przed nimi są Litwinki.

Bardziej klarowna jest sytuacja w sprincie drużynowym mężczyzn. W Berlinie Biało-Czerwoni muszą wyprzedzić Rosjan. – Zadanie jest proste: musimy być przed Rosjanami. Po cichu liczę, że drużyna zakręci się koło pierwszej czwórki. Chłopaki pojadą w składzie: Maciej Bielecki, Krzysztof Maksel i Mateusz Rudyk – powiedział w rozmowie z PAP trener kadry sprinterów Igor Krymski.

Zdobycie kwalifikacji w drużynie umożliwi wystawienie na igrzyskach w Tokio dwóch zawodniczek i dwóch zawodników w keirinie oraz w sprincie indywidualnym.



Zdaniem trenerów Daniel Staniszewski, torowiec z Puław, jest w życiowej formie | fot. Matthew Childs/Reuters

W tej ostatniej konkurencji przepustkę olimpijską ma już w kieszeni Mateusz Rudyk. Brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw globu w Pruszkowie zdobył w tym sezonie Puchar Świata i wygrał trzy z sześciu zawodów cyklu: w nowozelandzkim Cambridge, australijskim Brisbane i kanadyjskim Milton. Nie startowali tam jego najgroźniejsi rywale, złoci i srebrni

medaliści mistrzostw świata oraz Europy, Holendrzy Harrie Lavreysen i Jeffrey Hoogland, którzy ścigali się ze sobą w ścisłych finałach trzech pierwszych zawodów pucharowych: w Mińsku, Glasgow i Hongkongu.

Krymski nie ukrywa, że jego zawodnik ma ambicję ponownie stanąć na podium mistrzostw świata i nic poniżej tego wyniku go nie zadowoli. – Liczę na powtórkę

z Pruszkowa. Mateusz jest w bardzo dobrej dyspozycji – zapewnił. Finały sprintu mężczyzn odbędą ostatniego dnia mistrzostw.

Na średnich dystansach Polacy mają szanse startu w igrzyskach w czterech konkurencjach: madisonie oraz omnium kobiet i mężczyzn, a stracili je w wyścigach drużynowych na 4 km na dochodzenie. W Berlinie wystąpi tylko drużyna kobiet.

Zdaniem trenera kadry średniodystansowców Jaka Kasprzaka, najsilniejszym atutem Biało-Czerwonych będzie w stolicy Niemiec Daniel Staniszewski. Torowiec z Puław wystartuje indywidualnie w omnium, a w madisonie razem z Wojciechem Pszczolarskim lub z Filipem Prokopyszynem. – Mogę śmiało powiedzieć, że Daniel jest w życiowej formie, i myślę, że w omnium stać go nawet na medal. W obu tych konkurencjach jest o krok od kwalifikacji olimpijskiej. Wystarczy, że dojedzie do mety. Boję się tylko defektu albo kraksy, bo o jego dyspozycję jestem spokojny – zaznaczył Kasprzak.

W podobnej sytuacji co Staniszewski znajduje się Daria Pikulik. Zawodniczka z Darłowa musi ukończyć omnium i madison (pojedzie razem ze swoją młodszą siostrą Wiktoria lub z Nikol Płosaj), aby przypieczętować przepustkę do Tokio.

– Daria jest bardzo dobrze przygotowana. Dwa tygodnie temu startowała w omnium w portugalskiej Anadii i przegrała tylko ze słynną Holenderką Kirsten Wild. Ściagała się z nią jednak jak równy z równym – ocenił trener Grzegorz Ratajczyk.

Na własny koszt przygotowywał się do mistrzostw i pojechał do Berlina Wojciech Ziółkowski. 35-latek wystartuje w nieolimpijskim wyścigu na 4 km na dochodzenie, z ambicją pobicia rekordu kraju.

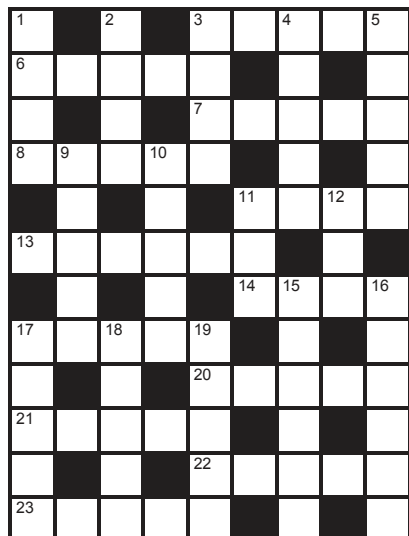
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) największa mała
- 6) zielona w ogrodzie
- 7) państwo z Bejrutem
- 8) zapal, rozmach
- 11) miasto z piramidą Cheopsa
- 13) szermiercza broń
- 14) surowiec do hut
- 17) ustrój Iwana Groźnego
- 20) niejeden na Wawelu
- 21) konkurent w sporcie
- 22) huragan, nawałnica
- 23) szklany w komputerze

11) sagan, baniak

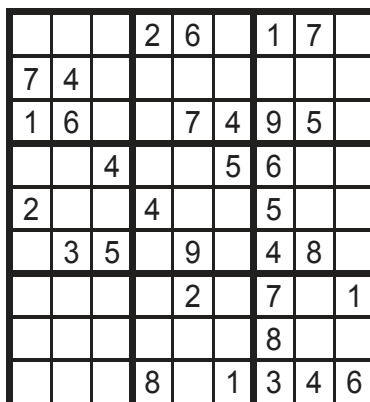
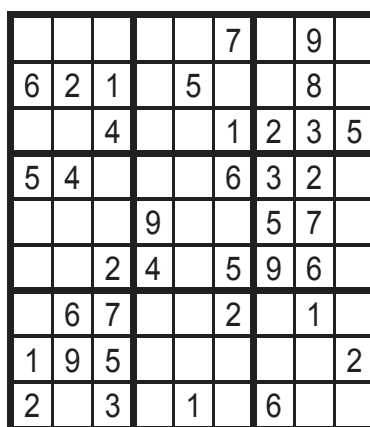
- 12) tył konia
- 15) męka, cierpienie
- 16) zielona wróżka, piołunówka
- 17) Maria Skłodowska...
- 18) rejon, obszar
- 19) kupon, bon



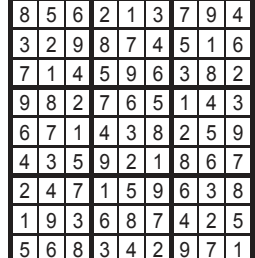
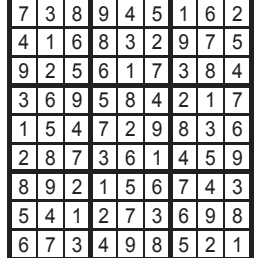
PIONOWO

- 1) druh Portosa
- 2) dwoje ludzi
- 3) uroczysty strój
- 4) kolorowe w akwarium
- 5) drzewcowa broń
- 9) znana wieś nad Narwią
- 10) rzymska Artemida

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rżuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyj: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
26/02/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLSKA-ŁOTWA ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ

Łotwa jest blisko Polski

Otwarcie i zwiedzanie wystawy w stulecie wyzwolenia Łatgali | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Dolnośląski Urząd Wojewódzki stał się miejscem konferencji „Za wolność naszą i waszą – Par mūsu un jūsu brīvību – w 100-lecie wyzwolenia Łatgalii”. Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie wystawy „Między Warszawą a Rygą zawsze panowało pełne zrozumienie. W stulecie relacji między Łotwą a Polską” przygotowanej przez Łazienki Królewskie.

Janusz Gajdamowicz

Ogromnie się cieszę, że spotykamy się na otwarciu wystawy poświęconej stuleciu bardzo dobrej współpracy Polski i Łotwy – mówił do zebranych w holu Urzędu Wojewódzkiego Jarosław Kresa, wicewojewoda dolnośląski.

Obecnie Łatgalia to region na wschodzie Łotwy, który odzyskał wolność dzięki polskim legionistom, walczącym wraz z łotewskim wojskiem w latach 1919–1920. Szczątki Polaków, którzy zginęli za wolność młodej Łotwy, z honorami spoczęły na lokalnych nekropoliach. Zawieszone na pomnikach miedziane tablice z ich imionami są dzisiaj wypolerowane do blasku. U stóp monumentów zaś ciągle stoją znicze.

– Gratuluję otwarcia tej wystawy w tym wyjątkowym miejscu – powiedział na wstępie przemówienia Edgars Bonars, ambasador pełnomocny i nadzwyczajny Łotwy w Polsce. – Pokazuje ona, jak ścisła i ważna dla nas była ta współ-

\\ Szczątki Polaków, którzy zginęli za wolność młodej Łotwy, z honorami spoczęły na lokalnych nekropoliach. Zawieszone na pomnikach miedziane tablice z ich imionami są dzisiaj wypolerowane do blasku. U stóp monumentów zaś ciągle stoją znicze \\

praca i jak ważna jest też dzisiaj. Jest również symbolem wspólnej walki o wolność i niepodległość. I właśnie hasło: „Za wolność waszą i naszą” powinno nam dzisiaj towarzyszyć – dodał ambasador.

Centralnym punktem wydarzenia był panel historyczny.

Profesor Jerzy Maroń z Uniwersytetu Wrocławskiego szczególnie naświetlił kilka wieków wspólnej historii, a dr Venta Kocere z Biblioteki Akademickiej Uniwersytetu Łotewskiego zaprezentowała dokumenty i namacalne ślady tamtych lat, które zachowały się do dzisiaj w bibliotecznym archiwum.

– Kartografia historyczna nie jest co prawda mocną stroną współczesnej młodzieży, ale przybywając tutaj z grupą uczniów z XVII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu, mam nadzieję, że to się zmieni – powiedział „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Robert Pieńkowski, nauczyciel historii. – Wydaje się, że takie wydarzenie, jak dzisiejsza wystawa i konferencja pozwoli nam przypomnieć i uświadomić sobie, że takie państwo, taki teren istnieje i to całkiem niedaleko od dzisiejszego państwa polskiego. Obecnie też strzegą nieba nad nim polscy żołnierze, a to, co się dzisiaj wydarzyło, nawiązuje do chlubnej historycznej przeszłości – dodaje pedagog.

TEATR POLSKI

Nowy dyrektor

Były dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego, śpiewak operowy i aktor Jacek Gawroński został powołany przez zarząd województwa dolnośląskiego na stanowisko dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zastępcą dyrektora ds. artystycznych został reżyser teatralny Jan Szurmiej.

O powołaniu nowego kierownictwa Teatru Polskiego we Wrocławiu mówił na konferencji prasowej marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.

– Zarząd podjął decyzję, że z dniem 1 marca powołuje pana Jacka Gawrońskiego na dyrektora Teatru Polskiego.

Zgodnie z uzgodnieniami, jakie zawarliśmy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na stanowisko wicedyrektora zostaje powołany pan Jan Szurmiej. Ten tandem będzie prowadził Teatr Polski – powiedział marszałek.

Gawroński podkreślił, że najważniejszym zadaniem jest oddzielenie funkcji dyrektora naczelnego od dyrektora artystycznego.

Wybór nowego dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu związany jest z tym, że w listopadzie 2018 r. zarząd województwa dolnośląskiego odwołał z tego stanowiska Cezarego Morawskiego. Od tamtego czasu funkcję dyrektora pełnił Kazimierz Budzanowski. (PAP)

.....
(jw. PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



POWSTANIE PAWILON

WAŁBRZYCH \ W Zamku Książ oficjalnie rozpoczynają się prace nad budową pawilonu powitalnego przed Budynkiem Bramnym. Prezes Zamku Książ sp. z o.o. Anna Żabska podpisała z firmą Potoczni sp. z o.o. z Żarowa umowę na realizację tej inwestycji. Już latem turyści będą mogli kupić bilety na zwiedzanie, a także pamiątki z Książa w nowej przestrzeni.

fot. mat. pras./d

ZDROWIE

Profilaktyka cukrzycy



| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Samorząd województwa dolnośląskiego przeznaczy 11 mln zł na program profilaktyki cukrzycy typu 2. Z diagnostyki skorzystają Dolnoślązacy w wieku 35–64 lat, którzy są w grupie ryzyka, jeśli chodzi o tę chorobę.

Wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski podkreślił, że cukrzyca typu 2 jest określana jako cichy zabójca. – Rozwija się bezobjawowo, a na końcu prowadzi do zawałów lub udarów – powiedział Krzyżanowski.

Samorządowiec podkreślił, że w tej chorobie wiele zależy od samych pacjentów. – Zmiana trybu życia, prawidłowe odżywianie mogą spowodować, że skutki cukrzycy zostaną zminimalizowane – mówił.

Program jest adresowany do mieszkańców Dolnego Ślą-

ska w wieku 35–64 lata, którzy są w grupie ryzyka związanej z cukrzycą typu 2. – To osoby z nadwagą, nieaktywne fizycznie, z chorobami sercowo-naczyniowymi, ale i ci, którzy w ciągu ostatnich trzech lat nie badali poziomu glukozy w organizmie – wyliczał wicemarszałek.

Budżet programu to 11 mln zł. Pieniądze te zostaną podzielone po równo na cztery subregiony: wrocławski, legnicko-głogowski, jeleniogórski i wałbrzyski.

Konkurs na realizację tego programu prowadzi Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy (DWUP).

Wnioski w DWUP można składać od 30 marca do 9 kwietnia.

(jw. PAP)

Gościem we wrocławskim oddziale Civitas Christiana był bp Andrzej Siemieniewski, który tym razem wyjaśnił, czym jest chrzest w Duchu Świętym.

Nikodem Prokociński

W ramach cyklu „Poniedziałki na Kuźniczej” odbyło się spotkanie z wrocławskim biskupem pomocniczym. Skupił się on na ważnym fakcie, który występuje we wszystkich Ewangeliach synoptycznych, czyli według św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza. Chodzi o stwierdzenie, że Jezus będzie nas chrzczył ogniem i Duchem Świętym. – Ważne, byśmy to dobrze zrozumieli po dwóch tysiącach lat. Nie tylko w Ewangeliach występuje to stwierdzenie. Także w Dziejach Apostolskich zmartwychwstały Chrystus potwierdza to mocą swojego autorytetu, mówiąc: „Jan chrzczył wodą, ale wy zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym” – mówił bp Andrzej Siemieniewski. Podkreślił, że to, co znajduje się w Ewangeliach i w Dziejach Apostolskich, musi być aktualne dla każdego chrześcijanina, nie tylko tych zaangażowanych w różne wspólnoty.

Prelegent tłumaczył, że ewangelista Łukasz i Mateusz malują słowami charakterystyczny obraz. Mateusz pisze: „On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem, On wiejadło ma w rękę i oczyści swój omlot, pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszone”. – Żeby zrozumieć Mateusza, trzeba odtworzyć realia młocenia zboża przed dwoma tysiącami lat. To szczególnie ważny proces do uświadomienia dla mieszkańców – stwierdził bp Siemieniewski. I wyjaśnił, że omlot to coś, co zostało omlócone i będzie wykorzystane w drodze na stół. W wyniku uderzania kijem o snopy otrzymuje się mieszaninę cennego ziarna i bezużytecznych plew. Oddzielenie ich od siebie nie jest łatwe. – To mogłaby być praca Kopciuszka, gdyby nie to, że dwa tysiące lat temu zastosowano lepszą metodę. Układano omlot na klepsku przy przeciągu i podrzucano do góry wiejadłem, czyli specjalną szuflą. Lekkie plewy zwiwał wiatr, a cięższe ziarno spadało – opisywał prelegent. Chrzest Duchem Świętym i ogniem jest podobny do następstwa poddmuchu i płomienia. Słowo duch jest podobne do słowa „tchnąć” i „oddech”, a po grecku to podobieństwo jest jeszcze bliższe. – Duch Święty przychodzi, aby oddzielić do-

KOŚCIÓŁ



**\\ Kościół nie funkcjonuje jak budzik, że Pan Jezus go nakręcił, zniknął i wstąpił do nieba. – Pan Jezus powiedział nam: „Ja jestem z wami aż do skończenia świata”. Powinniśmy być otwarci na aktualną moc z góry. Tego dziś potrzebujemy – oświadczył bp Andrzej Siemieniewski **

bro od zła w ludziach, w społeczności. Tak, aby dobro ocalić, zebrać do spichlerza, a to, co jest złe – spalić i zniszczyć. To oznacza chrzest Duchem Świętym i ogniem. Takie znaczenie nie jest związane z jakąś szczególną epoką lub z konkretnymi wspólnotami czy ru-

chami. Dlaczego? Bo oczyszczenie z grzechów otrzymuje każdy chrześcijanin – podsumował gość specjalny.

Zaznaczył, że Kościół nie funkcjonuje jak budzik, że Pan Jezus go nakręcił, zniknął i wstąpił do nieba. – Pan Jezus powiedział nam: „Ja jestem

POLICJA

Bezpieczeństwo pieszych

Policjanci kontynuują kampanię informacyjną ukierunkowaną na poprawę bezpieczeństwa na drogach. Pomiędzy innymi prowadzonych działań i ciągłych apeli policjantów ruchu drogowego w Wałbrzychu doszło do poważnego wypadku z udziałem pieszej. Kierujący samochodem osobowym, jadąc prawym pasem jednokierunkowej drogi trzypasmowej, ominął pojazdy, które zatrzymały się w celu udzielenia pierwszeństwa nastolatce znajdującej się na przejściu dla pieszych i potrafił małoletnią wałbrzyszanę. W wyniku wypadku 16-latkę z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Po raz kolejny policjanci przypominają podstawowe zasady bezpiecznego poruszania się po drogach. Dla kierujących pojazdem: zakazuje się omijania pojazdu,

który jechał w tym samym kierunku, lecz zatrzymał się w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszym – wyprzedzania na przejściach dla pieszych i bezpośrednio przed nimi. Dopuszczalne jest wyprzedzanie innych pojazdów jedynie na przejściu dla pieszych o ruchu kierowanym. Dla pieszych: pieszy, przechodząc przez jezdnię, ma obowiązek zachować szczególną ostrożność i korzystać z przejść dla pieszych oraz stosować się do sygnalizatorów. Dopuszcza się przechodzenie przez jezdnię w innym miejscu niż wyznaczone, jeżeli odległość od przejścia dla pieszych przekracza 100 m lub też w sytuacji, gdy skrzyżowanie znajduje się w odległości mniejszej niż 100 m od wyznaczonego przejścia.

(jw. KMP)



OBRABOWAŁ JEDNĄ Z DROGERII

DZIERŻONIÓW \ Policjanci zatrzymali 30-latkę, który przedmiotem przypominającym broń zmusił do oddania pieniędzy pracownicę jednego ze sklepów. Zatrzymany był już notowany. Został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



SPOTKANIE Z PREZESEM ZARZĄDU BANKU PKO

REGION \ Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski spotkał się z prezesem zarządu Banku PKO Zbigniewem Jagiełłą. Rozmowy dotyczyły planów inwestycyjnych i bieżącej współpracy.

fot. Duw.pl/d



ić w ludziach d zła

Biskup Andrzej Siemienieński przystępnym językiem tłumaczy trudne prawdy wiary, dlatego na spotkania z nim nigdy nie brakuje chętnych
| fot. TM/Gazeta Polska

z wami aż do skończenia świata". Powinniśmy być otwarci na aktualną moc z góry. Tego dziś potrzebujemy – oświadczył bp Siemienieński. I podał przykład, co się dzieje, gdy w Kościele zaczynamy myśleć, że jesteśmy samowystarczalni jako ludzie, że do zbawienia wystarczą nam eksperci teologiczni, reguły, procedury i tyle. – Spójrzmy na materiały drogi synodalnej w Niemczech, które powstały na przełomie stycznia i lutego. W wyniku dyskusji o rodzinie, ludzkiej miłości i seksualności postawiono tam diagnozę, że 30 lat temu międzyludzka miłość, ta emocjonalna i fizyczna, stała się nową religią. W niej szuka się tego, czego się wcześniej szukało w religii, czyli sensu,

a nawet zbawienia. I co dalej? Przyjmuje się, że źródłem norm moralnych jest zastany ład społeczny. Jeśli zatem ludzie nie rozumieją nauki Kościoła, to należy ją odrzucić. Jeśli ludzie nie rozumieją języka teologii, to trzeba z niego zrezygnować. Tak się coraz częściej myśli – konstatował prelegent. Najgłębszą przyczyną doprowadzającą do takiego myślenia jest zapomnienie, że Kościół nie jest tworem ludzkim, a my, katolicy, nie jesteśmy wystarczającym zasobem, żeby prowadzić Kościół. On jest prowadzony przez Boga. A gdy o tym zapomnimy, Kościół traci sens swojego istnienia. – Powinniśmy więc się podporządkować podpowie-

dziom danym nam przez Boga i pamiętać, że to Pan Jezus ustanawia standardy postępowania we wszystkich dziedzinach życia – nauczał biskup. Zaznaczył, że Boże miłosierdzie nie polega na przyglaskaniu grzechu, tylko mobilizacji do nawrócenia. Bóg mówi człowiekowi jasno, że zapłatą za grzech jest śmierć, ale nie wydaje w tym względzie wyroku nieodwołalnego. Od grzechu bowiem można się w każdej chwili odwrócić. Tak wygląda sprawiedliwość Boża. Bóg każe za grzechy, ale informuje o tym wcześniej, dlatego sprawiedliwość jest bardzo mocno spleciona z miłosierdziem. Miłosierdzie to zapobieganie surowemu sądowi.

O TYM I OWYM

KONCERT



fot. mat. pras./d

Akademia Beethovenowska

Narodowe Forum Muzyki włącza się w obchody 250-lecia urodzin jednego z największych geniuszy w dziejach ludzkości. Oprócz licznych koncertów prezentowanych w całym sezonie artystycznym jednym z najważniejszych momentów w obchodach jubileuszu będzie doroczna Akademia Muzyki Dawnej – Akademia Beethovenowska. Od 27 lutego do 1 marca, NFM, pl. Wolności 1, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Prezentacja książki

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zapraszają na prezentację najnowszej książki prof. Stanisława Niciei pt. „Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych. Tom XIII”. 27 lutego, godz. 16, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

DLA MŁODZIEŻY



fot. mat. pras./d

Volunteer with us!

Masz 18–30 lat? Interesują Cię kultury innych narodów? Myślisz o dłuższym pobycie za granicą? Przyjdź na warsztaty „Volunteer with us”, podczas których m.in. zobaczysz, jak możesz komunikować się z ludźmi, nie znając lokalnego języka. Zajęcia poprowadzą wolontariuszki z Włoch i Rosji – Annalisa i Valeriya. 26 lutego, godz. 18, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33–35a, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Zero waste na co dzień

Organizatorzy zapraszają na prelekcję o ekologicznych rozwiązaniach w życiu codziennym. Będzie można poznać przykłady wykorzystywania produktów wielorazowych, takich jak bidon, bio-słomki/rurki do napojów, jednorazowe naczynia biodegradowalne. Stworzymy też naturalne środki czystości i kosmetyki. 26 lutego, godz. 18, CRZ Krzywy Komin, ul. Dubois 33/35a, Wrocław

EKOLOGIA

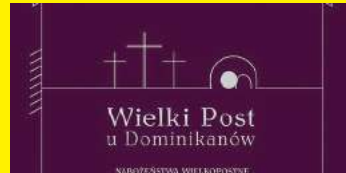


fot. mat. pras./d

Szkolenie dla mieszkańców Świebodzic

Organizatorzy zapraszają na bezpłatne szkolenie dla mieszkańców Świebodzic. W programie m.in.: jak zapewnić sobie czystą energię i oszczędzić pieniądze? Skąd się bierze smog, jak wpływa na zdrowie i jak się przed nim chronić? Co ma wspólnego zanieczyszczenie powietrza ze zmianami klimatu? 26 lutego, godz. 17, MDK, ul. Wolności 13, Świebodzice

WIARA



fot. mat. pras./d

Wielki Post

Ojcowie dominikanie we Wrocławiu zapraszają na rekolekcje i nabożeństwa wielkopostne w kościele przyklasztornym. Będzie można m.in. uczestniczyć w Misterium Męki Pańskiej, rekolekcjach wielkopostnych oraz nabożeństwach drogi krzyżowej, (6 marca ze śpiewem „Boska dobroci”) i gorzkich żalach. Kościół Dominikanów we Wrocławiu, pl. Dominikański 2, Wrocław

DOLNOŚLĄZACY W KADRZE

PIŁKA NOŻNA \ Szymon Maszkowski ze Śląska Wrocław oraz Martin Frankowski i Kacper Gałka z KGHM Zagłębia Lubin otrzymali od selekcjonera Rafała Lasockiego powołania na zgrupowanie selekcyjne Future PRO rocznika 2005, które odbędzie się od 2 do 6 marca w Szamotułach. Na zgrupowaniu łącznie pojawi się 24 zawodników, reprezentujących 15 klubów.

PIŁKA NOŻNA



Miedź rozpocznie wiosenną rywalizację pojedynkiem z Zagłębiem Sosnowiec | fot. Zaglebie.eu/d

Miedź gotowa do gry

Piłkarze Miedzi Legnica są już na finiszu przygotowań do startu tegorocznych rozgrywek Fortuna 1 Ligi. Celem zielono-niebiesko-czerwonych jest powrót do piłkarskiej elity.

Paweł Sasiela

Jeszcze przed zagranicznym obozem legniczanie zremisowali 2:2 ze Śląskiem Wrocław, pokonali 4:1 Miedź II, przegrali 0:1 z Odrą Opole i zremisowali 1:1 z Chrobrym Głogów. Z kolei w Turcji podopieczni trenera Dominika Nowaka przegrali 0:1 z wicemistrzem Estonii FCI Levadią Tallinn, pokonali 2:1 serbski FK Grafičar, zremisowali 1:1 z ukraińskim FK Ingulec Petrowe oraz 3:3 ze słowackim Tatranem Liptovský Mikuláš.

– Zespół wykonał ogrom pracy. Pracowaliśmy nad wieloma aspektami, a pod koniec zgrupowania połączyliśmy to wszystko w całość. W trudnych sparingach drużyna nabierała charakteru. Było jeszcze widoczne zmęczenie fizyczne, ale proszę też zwrócić uwagę, że z bardzo wymagającym rywalem z Ukrainy graliśmy przez 90 minut bez zmian w składzie, a przeciwnik w przerwie wstawił całą świeżą jednostkę. Mimo to nasi zawodnicy wytrzymali motorycznie do końca na wysokim poziomie – oceniał zgrupowanie szkoleniowiec Miedzi.

Drużynę znad Kaczawy zimą wzmocnili doskonale znani legnickiej publiczności hiszpańscy pomocnicy Joan Román i Omar Santana, pozyskany ze Stali Mielec chorwacki defensywny pomocnik Josip Šoljić, a także obrońcy Adam Chrzanowski

z Lechii Gdańsk i Marcin Pietrowski z Piasta Gliwice.

Natomiast już po powrocie zespołu ze zgrupowania w Turcji drużynę wzmocnił 20-letni Kacper Kistorz. Napastnik, mogący występować również w środkowej linii, został wypożyczony do końca sezonu z Legii Warszawa. Utalentowany piłkarz jest wychowankiem klubu Mieszko Piast Cieszyń. Następnie występował w Pasjonacie Dankowice, Podbeskidziu Bielsko-Biała, czeskim MFK Karviná, Górniku Zabrze i Piastie Cieszyń, z którego ponownie trafił do Podbeskidzia. W wieku 16 lat zadebiutował w trzecioligowych rezerwach bielskiego klubu, a w maju 2017 r. wybiegł na boisko w pierwszym zespole Podbeskidzia na zapleczu Ekstraklasy.

W rozgrywkach 2017/2018 Kistorz rozegrał 20 pierwszoligowych meczów, a sezon później zanotował 33 występy w Fortuna 1 Lidze, zdobywając dwie bramki. Przed startem obecnego sezonu przeszedł do Legii, rozgrywając w stołecznym klubie trzy mecze w PKO Ekstraklasie. – Na pewno wypożyczenie z Legii i powrót do pierwszej ligi są dla mnie wyzwaniem. To duża szansa, żeby grać, pokazać się z dobrej strony, a zarazem zbierać kolejne cenne doświadczenia – ocenił Kistorz, cytowany przez oficjalny portal Miedzi.

31 pkt
zgromadzili
jesienią
legniczanie

PIŁKA NOŻNA

Piast się wzmacnia

Niespełna 20-letni napastnik Daniel Stanclik wzmocnił trzecioligowego Piasta Żmigrod. Wychowanek Stali Bielsko-Biała w przeszłości występował także w Rekordzie oraz Podbeskidziu. W minionym sezonie w drugim zespole bielskiego pierwszoligowca zdobył 14 goli w rozgrywkach IV ligi. Latem zasilił natomiast KKS 1925 Kalisz, który po jesieni lideruje II grupie III ligi. Jesienią młodzieżowiec wystąpił w 12 trzecioligowych spotkaniach, za każdym razem wchodząc na murawę z ławki rezerwowych. Dla zespołu z Kalisza Stanclik zdobył jedną bramkę. Do Piasta napastnik został wypożyczony do końca czerwca. Klub ze Żmigrodu jest aktywny w zimowym okienku transferowym. Zespół zasilił już 20-letni francuski obrońca Florian Pfertzel, związany jesienią z pierwszoligową Olimpią Grudziądz. Ponadto Piast wypożyczył dwóch graczy pierwszoligowego Zagłębia Sosnowiec, którymi są 18-letni prawy obrońca Mateusz Bieńek oraz 22-letni angielski pomocnik Carl Stewart. Po półrocznym wypożyczeniu do Polonii Leszno w szeregi Piasta powrócił również niespełna 22-letni pomocnik Eryk Moryson.

SIATKÓWKA



Wicemistrzyni na drodze #VolleyWrocław

Już dzisiaj siatkarki #VolleyWrocław rozegrają drugie z rzędu spotkanie przed własną publicznością. Biało-zielone podejmą wicemistrzyni Polski z Łodzi. Początek meczu w Hali Orbita o godz. 18.

W ostatniej kolejce wrocławianki przegrały na własnym parkiecie 1:3 (20:25, 25:20, 20:25, 21:25) z DPD Legionovią Legionowo. Po dwóch zwycięstwach z rzędu, 3:1 u siebie z E.Leclerc Radomką i 3:0 w Pile, było to małe rozczarowanie dla kibiców ze stolicy Dolnego Śląska, którzy liczyli na kolejną niespodziankę. Tym bardziej że Radomka wygrała w trzech setach w Warszawie i znów odskoczyła podopiecznym trenera Wojciecha Kurczyńskiego w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet. Teraz do Wrocławia zawitają kolejne faworytki.

W połowie grudnia Grot Budowlane wygrały przed własną publicznością 3:0. Samo urwanie punktów wicemistrzyniom Polski w Hali Orbita będzie sukcesem gospodyń. Jednak siatkarki #VolleyWrocław muszą powalczyć o zwycięstwo, jeśli myślą o uniknięciu walki o utrzymanie w fazie play-off. Dolnoślązaczki w 20 meczach odniosły 14 zwycięstw i poniosły 14 porażek (sety 27:48), co dało im 17 pkt i przedostatnią pozycję w ligowej stawce na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu zasadniczego. Grot Budowlane z 35 pkt zajmują piątą pozycję, mając w dorobku 12 zwycięstw i 8 porażek (sety 39:33).

(ps)

Środa
26/02/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZDROWIE SPECJALNE WYTYCZNE DLA POWRACAJĄCYCH Z WŁOCH

Objawy koronawirusa – gdzie po pomoc na Mazowszu?



Po powrocie w ostatnich dniach z Włoch GIS zaleca obserwację m.in. temperatury ciała przez 14 dni | fot. Pixabay/d

Koronawirus rozprzestrzenił się już na 25 krajów. Dotarł również do Europy. Zmagają się z nim we Francji, Niemczech, Finlandii czy we Włoszech, gdzie w ostatnich dniach odnotowuje się coraz więcej przypadków zachorowań. W związku z tym Główny Inspektorat Sanitarny wydał wytyczne dla osób powracających m.in. z Włoch. Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia zaś przekazały specjalne zalecenia placówkom posiadającym oddziały zakaźne. Dokąd można się udać w razie potrzeby na Mazowszu?

Natalia Karcz-Kaczowska

Na Mazowszu, tak jak w całym kraju, do tej pory nie stwierdzono żadnego przypadku zakażenia koronawirusem. Jednak biorąc pod uwagę fakt rozprzestrzeniania się wirusa już na kraje europejskie oraz to, że Polacy podróżują po całym świecie, polskie służby muszą być przygotowane na ewentualne wystąpienie wirusa również w naszym kraju. W ostatni weekend zakończyły się w naszym województwie ferie zimowe, część osób spędzała je m.in. we Włoszech na nartach. Dlatego Główny Inspektor Sanitarny wydał specjalną informację dotyczącą postępowania dla osób, które wróciły z Włoch. Jak możemy w niej przeczytać, osoby, które w ciągu ostatnich 14 dni przebywały we Włoszech i zaobserwowały u siebie gorączkę, kaszel, duszności oraz problemy z oddychaniem, powinny powiadomić o tym stację sanitarną

Na Mazowszu funkcjonuje osiem placówek, które posiadają oddziały zakaźne. Są to szpitale: w Koźienicach, Radomiu, Siedlcach, Ciechanowie, Płocku oraz w Warszawie – szpital zakaźny na Woli, szpital MSWiA i Wojskowy Instytut Medyczny przy ul. Szaserów

no-epidemiologiczną lub zgłosić się do oddziału zakaźnego (bez skierowania). Gdzie mieszkańcy województwa mazowieckiego mogą szukać pomocy? Na Mazowszu funkcjonuje osiem placówek, które posiadają oddziały zakaźne. Są to szpitale: w Koźienicach, Radomiu, Siedlcach, Ciechanowie, Płocku oraz w Warszawie – szpital zakaźny na Woli, szpital MSWiA i Wojskowy Instytut Medyczny przy ul. Szaserów. Ponadto GIS zaleca osobom, które wróciły z Włoch, aby po powrocie z tego kraju, nie mając wspomnianych objawów, przez 14 dni kontrolowały swój stan zdrowia – chodzi m.in. o monitorowanie temperatury ciała. Jeżeli nie wystąpią żadne niepokojące objawy, po 14 dniach obserwację można zakończyć. W związku z kolejnymi doniesieniami z Włoch o zakażeniach koronawirusem pasażerowie, którzy przylatują z tego kraju oraz Chin, skąd przywędrował wirus, mają mierzoną temperaturę na lotnisku.

ZUS OSTRZEGA

Uwaga! Oszuści!

To już nie pierwszy raz, kiedy Zakład Ubezpieczeń Społecznych ostrzega przed fałszywymi mejlami, które wysyłają oszuści, podszywając się pod ZUS. Metoda od pewnego czasu jest ta sama. Nadawca w przesłanej informacji zachęca do otworzenia załącznika, sugerując, że odbiorca błędnie opłacił składki. Jak przestrzega ZUS, instytucja nigdy nie wysyła takich informacji drogą mejlową. Dlatego ZUS ostrzega, że wiadomości te mogą się okazać niebezpieczne dla komputera. W ostatnich dniach zdarzenie takie miało miejsce w Radomiu. Jak informuje ZUS, klient radomskiego oddziału zgłosił do urzędu, że ktoś wysłał

wiadomości mejlowe sugerujące, że pochodzą one od państwowego ubezpieczyciela. Zostały wysłane z adresu zus@gov.pl i skłaniają do otwarcia załącznika rzekomo zawierającego informację o błędnie opłaconych składkach. ZUS podkreśla, że nigdy nie korzystał ze wspomnianego adresu mejlowego, dlatego zaleca nieodpowiadanie na wiadomość, niepotwierdzanie jej przeczytania ani nieotwieranie załączonych plików. Jeżeli jakkolwiek korespondencja wzbudza wątpliwości, należy je zgłosić do najbliższej placówki ZUS bądź skontaktować się z Centrum Obsługi Telefonicznej pod numerem (22) 560 16 00 bądź przesłać informacje na adres: cot@zus.pl.

(oprac. nkk, mat. pras.)





PREZYDENT ODWIEDZI MAZOWSZE

WYBORY Kampania wyborcza w pełni, wybory odbędą się 10 maja. W podróż wyruszył już urzędujący prezydent Andrzej Duda. Ubiegając się o reelekcję, spotyka się z mieszkańcami całego kraju, również Mazowsza. Wczoraj dudabus zawitał do Żyrardowa, jutro będzie w Garwolinie, a w piątek prezydent spotka się z mieszkańcami Koźienic.

fol. Twitter/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Florange bez zabezpieczeń

Budynek wzniesiony ok. 1929 r. dla Fabryki Mydeł Toaletowych, Perfum i Kosmetyków Florange w podwórzu kamienicy przy ul. Stalowej 34 miał być remontowany. Zakończenie prac przewidywano na koniec 2022 r. Jednak obiekt wciąż stoi opuszczony, termin przystąpienia do remontu jest nieznanym, a mury fabryczki niszczą z powodu zerwanych rynien.

Janusz Sujecki

Na placu przy ul. Stalowej 34 najpierw pojawiła się trzypiętrowa kamienica frontowa o bogato zdobionej fasadzie, połączona z oficynami. Powstała w latach 1896–1897 dla Joska Chaima Lewkowicza Rubinlichta. We wrześniu 1919 r. posesję nabyli Fiszel Bankier i Reszka z Birenbaumów Bankier. Fiszel (1877–1939) był kupcem. W 1922 r., wspólnie z Majorem Abbe Wassermanem założył firmę Florange, która produkowała m.in. perfumy, mydła kosmetyczne, mydła do prania oraz różnorodne środki czystości. Produkcję przeniesiono na teren posesji Bankierów ok. 1929 r. Powstał tam budynek fabryczny z czerwonej cegły,

zamykający podwórze kamienicy Rubinlichta. Firma zbankrutowała w 1930 r. Dwa lata później magistrat m.st. Warszawy postanowił wydzierżawić pofabryczny obiekt na potrzeby szkoły powszechnej, wraz z oddzielnym boiskiem od strony ul. Równej, na okres blisko 10 lat, tj. do 15 lipca 1942 r. Właściciele mieli otrzymywać w skali rocznej 35 zł od metra kwadratowego powierzchni w gmachu. W adaptowanym budynku planowano umieszczenie szkoły powszechnej koedukacyjnej nr 44, tj. „7 klas wykładowych, 1 salę gimnastyczną z szatnią” oraz sale rekreacyjne. W okresie wojny dom pofabryczny został częściowo zburzony. Zniszczonego fragmentu nigdy nie odbu-

dowano. W 1946 r. starania o odzyskanie nieruchomości rozpoczęła córka Bankierów Ruchla Rywka Szmuler. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy odmówiło jej prawa własności czasowej do obiektów przy ul. Stalowej 34 w 1952 r. Szmuler została poinformowana, że wszystkie budynki przeszły na własność skarbu państwa z przeznaczeniem „na cele publiczne”. Wnętrza dawnej szkoły adaptowano w końcu na mieszkania. Z powodu pogarszającego się stanu technicznego budynku, lokatorów wysiedlono ok. 1999 r. Niewiele brakowało, a obiekt poszedłby pod kilof w 2009 r. Zgodę na rozbiórkę wyraziła ówczesna stołeczna konserwator zabytków Ewa Nekanda-Trepka. Dzięki

szybkiej reakcji wojewódzkiej konserwator zabytków Barbary Jezierskiej w tym samym roku obiekt znalazł się w rejestrze zabytków. – Według Zintegrowanego Programu Rewitalizacji remont ma objąć wszystkie budynki przy ul. Stalowej 34. Dom pofabryczny przeznaczono na potrzeby działalności społecznej oraz dla Centrum Animacji Filmowej – powiedział nam prezes Towarzystwa Przyjaciół Pragi Piotr Stryczyński. – Od 2017 r. dowiaduję się o termin rozpoczęcia remontu, ale do dziś nie udało mi się uzyskać takiej informacji – stwierdził Stryczyński. Również „Dodatek Mazowiecki” nie otrzymał w tej sprawie odpowiedzi od Urzędu Dzielnicy Praga-Północ.



Zdewastowany budynek pofabryczny od strony ul. Ró

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

BĘDZIE NOWE PRZEDSZKOLE

PŁOCK \ W marcu w końcu ruszy budowa długo wyczekiwane przedszkola nr 17. Nowa placówka powinna przyjąć dzieci w ferie 2022 r. Przedszkole ma powstać w sąsiedztwie już istniejącej placówki. Koszt inwestycji to blisko 8 mln zł.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



KOLEJNE PERONY W OTWOCKU

KOLEJ \ Jak informuje PKP PLK, w Otwocku dobiega końca budowa trzeciego peronu. Trwa również budowa bezkolizyjnych przejazdów przez tory i przejść podziemnych. Na jednotorowym odcinku Otwock–Pilawa układany jest drugi tor. Koszt prac wynosi 3,5 mld zł.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



wnej i zniszczona rynna, pogłębiająca destrukcję | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

DROGI

Motocykle na buspasy

To już pewne: w Warszawie motocykliści będą mogli jeździć po buspasach. Potwierdził to wczoraj prezydent Rafał Trzaskowski. Taką decyzję poprzedził pilotaż prowadzony przez dwa sezony motocyklowe od maja 2018 do października 2019 r. Motocykliści korzystali wtedy z buspasów na ul. Radzymińskiej i al. Solidarności oraz na Trasie Łazienkowskiej. Według zapew-

nień stołecznego ratusza wynik pilotażu był pozytywny. Motocykliści dostosowali się do jazdy po buspasach, a kierowcy miejskich autobusów mieli nie mieć uwag. Zapowiedziane zmiany obejmą wszystkie buspasy. Jednak motocykliści muszą pamiętać, że będą mogli po nich jeździć dopiero wtedy, gdy pojawi się na nich specjalne oznakowanie. W przeciwnym wypadku będzie to wy-

kroczenie drogowe. Są miejsca, w których na razie rozwiązanie nie będzie funkcjonowało. Chodzi o tymczasowe odcinki wydzielone dla komunikacji miejskiej, np. przy budowie II linii metra. W pierwszej kolejności takie rozwiązania powstaną na ul. Puławskiej, Radzymińskiej w kierunku Marek oraz Bitwy Warszawskiej 1920 r.

(oprac. nkk)

WIELKI POST

Ruszają kościoły stacyjne

Dziś Środa Popielcowa. O godz. 20 kard. Kazimierz Nycz odprawi w Świątyni Opatrzności Bożej mszę św. z obrzędem posypania głów popiołem. Będzie to również początek tegorocznej edycji pielgrzymowania do wielkopostnych kościołów stacyjnych. Pielgrzymowanie to w Warszawie rozpoczęło się już sześć lat temu. Na liście kościołów stacyjnych znajduje się 40 świątyń, które w okresie Wielkiego Postu stają się miej-

scem pielgrzymek indywidualnych bądź małych grup. Jest to 25 kościołów z archidiecezji warszawskiej i 15 z diecezji warszawsko-praskiej. Wybrano świątynie o szczególnej historii i wyjątkowym znaczeniu dla miasta. Na każdy dzień Wielkiego Postu wyznaczany jest inny kościół, który będzie otwarty dla pielgrzymów przez cały dzień od godz. 6 do 21. Jak podkreślają przedstawiciele Archidiecezji Warszawskiej, będzie można

w nim uczestniczyć w Eucharystii, wypowiadać się oraz znaleźć czas na adorację i przygotowanie do obchodów Świąt Wielkanocnych. Do godz. 15 trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. W południe odbywa się wspólna modlitwa Anioł Pański i różańcowa, o godz. 15 koronka do miłosierdzia Bożego bądź droga krzyżowa, zaś o godz. 19 gorzkie żale.

(oprac. nkk, mat. pras.)

O TYM I OWYM

LITERATURA



Rozmowy historyczne

W Przystanku Historia IPN odbędzie się spotkanie dotyczące książki Miłko Doleżala „Jakby nam już dzisiaj przyszło umrzeć. Dramat życia, kapłaństwa i męczeńskiej śmierci czyhoskiego proboszcza ks. Josefa Toufara”. W rozmowie oprócz autora wezmą udział ks. prof. Tomasz Petráček i Jaroslav Šubrt.

27 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



Kierunek Nowa Zelandia

Czy opłaca się rzucić dotychczasowe życie na rok i wyjechać na drugi koniec świata? Na to pytanie odpowiedzą jutro Edyta i Rafał, którzy odważyli się na podjęcie takiego kroku. Opowiedzą o swoich licznych przygodach, ale nie zabraknie w nich również miejsca na rozczarowania, których doznali.

Wstęp wolny. 27 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

TEATR



Nie zapominając o zimie

Jedną z propozycji kulturalnych na piątek jest przedstawienie „Bałwanek – strażnik zimy”. Opowieść o bałwanku, strażniku zimy, który niestety traci swój marchewkowy nos i pomimo tego, że praca sprawia mu wiele radości, zawstydzony jego brakiem, porzuca ją. Co z tego wyniknie? Bilety dostępne na www.biletyna.pl.

28 lutego, godz. 18, Wolskie

Centrum Kultury, ul. Działdowska 6, Warszawa

MUZEUM



Z wizytą u króla

Czwartki to dni, w które Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego zaprasza na darmowe zwiedzanie pałacu i parku wilanowskiego. W obiekcie bezpłatnie dostępna jest pierwsza trasa, czyli ekspozycja stała. Należy pamiętać o odebraniu bezpłatnych wejściówek w kasach pałacu.

27 lutego, godz. 9.30–16, Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego, ul. St. Kostki-Potockiego 10/16, Warszawa

DLA DZIECI



Kot Filemon na scenie

Jedną z lubianych w latach 70. i 80. bajką były „Przygody kota Filemona”. Na scenie Mediateki Start–Meta będzie można obejrzeć inspirowany nią spektakl interaktywny. Najmłodsi na podstawie relacji Filemona i Bonifacego zobaczą, że warto uczyć się od starszych i czerpać z ich doświadczeń. Wstęp wolny.

27 lutego, godz. 17.30, Mediateka Start–Meta, ul. Szegedyńska 13a, Warszawa

WYSTAWA



Dzieło sztuki a dzieło artystyczne

W Dobrym Miejsu do 2 kwietnia można oglądać ekspozycję prac Jana Heldy „Ramy czasowe”. Sam autor mówi o niej tak: „Przedstawione w ramach wystawy prace dotyczą zagadnień związanych z pojęciem czasu i istnienia człowieka w nieustannie zmieniającej się rzeczywistości”.

27 lutego, godz. 8, KCK Dobre Miejsce, ul. Dewajtis 3



KARY DLA KIBICÓW

PKO EKSTRAKLASA \ Trzy najbliższe mecze ekstraklasy w Poznaniu zostaną rozegrane bez udziału kibiców gości – poinformował Lech po tym, jak w niedzielę fani Lechii Gdańsk w trakcie spotkania obrzucili racami kibiców z sąsiednich sektorów. Jedna osoba została ranna. W związku z incydentami trzy najbliższe pojedynki ekstraklasy – z Górnikiem Zabrze, Legią Warszawa i Pogonią Szczecin – zostaną przeprowadzone bez udziału zorganizowanych grup fanów gości.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPORTY WALKI



Trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata w portugalskim Odivelas zajęła ostatnio Paula Kulaga (+78 kg)
| fot. Leszek Szymański/PAP

Powalczą o igrzyska

W sobotę i w niedzielę na warszawskim Ursynowie zostaną rozegrane zawody Pucharu Świata w judo. W tym roku warszawski turniej będzie zaliczony do kwalifikacji olimpijskich. Do walki przystąpi prawie 450 judoczek i judoków z 44 krajów, w tym 80 Polaków.

Artur Szczepanik

Do tej pory do Warszawy przylatywali na zmianę najlepsi judocy albo judoczki. Równolegle bowiem odbywał się drugi turniej w Pradze. W tym roku jednak w stolicy Czech odbędą się mistrzostwa Europy, więc do Polski zjadą wszyscy najlepsi zawodnicy męskiego i żeńskiego judo.

W lutym Biało-Czerwoni z powodzeniem już uczestniczyli w imprezach tego cyklu. Trzecie miejsce w portugalskim Odivelas zajęła Paula Kulaga (+78 kg), a na tych samych pozycjach w Sofii uplasowali się Adam Stodolski (73 kg) i Oleksii Lysenko (100 kg). Z kolei walki o trzecie lokaty przegrali tam Anna Załęczna (+78 kg) i Kamil Grabowski (+100 kg). W Bratysławie natomiast Załęczna była trzecia, ale w decydującym pojedynku doznała kontuzji.

Wszyscy wymienieni są zgłoszeni do rywalizacji na Ursynowie, w tym Stodolski, który w poniedziałek skończy 20 lat. Jak podkreślił trener reprezentacji Mirosław Błachnio, turniej warszawski jest szansą na zdobycie punktów olimpijskich, ale też włączenie się do walki o miejsce w składzie na ME przez zaplecze głównej kadry olimpijskiej i judoków z ekipy młodzieżowo-juniorskiej.

– Przed nami kluczowe trzy miesiące w kwalifikacjach olimpijskich. Niektórzy będą jeszcze starali się gonić punkty i startować w jak największej licz-

bie turniejów, a część wyjeżdża w marcu na trzytygodniowe zgrupowanie do Japonii, aby w silnych ośrodkach treningowych spokojnie przygotowywać się do igrzysk – powiedział szkoleniowiec.

Z zawodów wycofała się była mistrzyni świata junierek Arleta Podolak (57 kg), a powodem jest uraz pleców. Judoczka, który ma na koncie triumfy w Grand Prix i PŚ, zwyciężyła w Warszawie w 2016 i 2018 r.

W poprzedniej edycji PŚ w Warszawie Bartłomiej Garbacik (60 kg) i Wiktor Mrówczyński (73 kg) zajęli drugie miejsca, a Łukasz Błach (81 kg), Piotr Kuczera (90 kg) i Patryk Broniec (+100 kg) trzecie. W tym czasie Podolak zwyciężyła w Pradze.

Na dziś w rankingu olimpijskim na lokatach gwarantujących start w Tokio są Agata Perenc (52 kg), brązowa medalistka mistrzostw globu Julia Kowalczyk (57 kg), Anna Borowska (57 kg), Agata Ozdoba-Błach (63 kg) i Beata Pacut (78 kg) oraz z puli kontynentalnej Sarnacki (+100 kg). W danej kategorii wagowej każdy kraj może reprezentować tylko jedna osoba.

NIE PRZEGAP

Siatkówka mężczyzn PlusLiga

Asseco Resovia Rzeszów – VERVA Warszawa ORLEN Paliwa

Środa 26 lutego, godz.20.30, Transmisja w Polsacie Sport

PIŁKA NOŻNA

Bramkarz w Polonii

Dawid Leleń, który ostatnio występował w Gryfie Wejherowo, został zawodnikiem trzecioligowej Polonii Warszawa. 23-letni bramkarz w rundzie jesiennej II ligi zagrał w siedmiu meczach. Polonia zajmuje 17. miejsce w pierwszej grupie III ligi po rundzie jesiennej. Wychowanek Lechii Gdańsk w latach 2012–2016 był zawodnikiem Legii.

„Budzik” w Radomiaku

Dwudziestodwuletni pomocnik Marcin Budziński pojawił się na treningu Radomiaka Radom. Jesienią był piłkarzem Arki Gdynia. W PKO Ekstraklasie zagrał w 12 spotkaniach. Wychowanek Mamr Giżycko siedem sezonów spędził w Cracovii i jeden w lidze australijskiej w Melbourne City. Ogółem w ekstraklasie strzelił 24 gole w 214 meczach.

TENIS

Świątek przegrała z weteranką

Iga Świątek na drugiej rundzie zakończyła udział w turnieju WTA rangi Premier 5 na kortach twardych w Dausze (pula nagród 2,93 mln dol.). Tenistka z Warszawy przegrała z Rosjanką Swietlaną Kuzniecowa 2:6, 2:6.

W poniedziałek debiutująca w tej prestiżowej imprezie Świątek pokonała rozstawioną z nr 17 Chorwatkę Donnę Vekić 6:4, 7:5. We wtorek 18-letnia Polka miała niewiele do powiedzenia w pojedynku ze starszą o 16 lat Kuzniecowa.

Uczestniczkom zawodów w Dausze we znaki znowu dał się silny wiatr. Nastolatce z Warszawy podczas meczu otwarcia trudniejsze warunki gry nie przeszkadzały, ale w kolejnym spotkaniu radziła sobie znacznie gorzej. Wyraźnie dała się zdominować zdobywczyni dwóch tytułów wielkoszlemowych.

Była to pierwsza konfrontacja 50. na światowej liście Świątek z 46. w tym zestawieniu rywalką i zakończyła się po 65 min. Kuzniecowa zmierzy się teraz z Amerykanką Amandą Anisimową.

W grze pojedynczej Świątek była ostatnią Polką rywalizującą w Dausze. W niedzielę mecz otwarcia przegrała Magda Linette, a w eliminacjach odpadła Magdalena Fręch.

(paw)